

# LUD

Proprietário: Dr. ANTONIO FIRAKOWSKI | Diretor: Dr. EDWINO TEMPSKI

Tôda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir a:  
Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować:  
REDAÇÃO DO "LUD", CAIXA POSTAL 153, CURITIBA, PARANÁ

ADMINISTRAÇÃO: ALAMEDA CABRAL, 845 — przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8 do 12 i od 14-ej do 16-ej godz.; telefon: 1-4-9-3  
REDAÇÃO: (ten sam adres) przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-ej i pół do 11-ej i pół godziny.

Prenumerata roczna w Brazylii i w innych krajach amerykańskich Cr. 70,00;  
Dla innych krajów Cr. 100,00;  
Przesyłka pocztą lotniczą w Brazylii (rocznie) dopłata Cr. 130,00;  
Cena egzemplarza w Kururytybie Cr. 1,50;  
Cena egzemplarza w São Paulo i Porto Alegre Cr. 2,00;

"LUD" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć:  
São Paulo: w kiosku gazetowym naprzeciw Główniej Poczty (Av. São João); na stacji kolejowej Luz (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal, przy wejściu do Parku.  
Porto Alegre: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja nr. 3.  
Salvador, Bahia, rua Barão de Cotegipe, 96.

NR. 33 | CURITIBA 18 | SIERPNIA 1954 | ROK XXIX  
DE AGOSTO DE

## HONOROWA KŁĘSKA

W Genewie doszło do porozumienia w ostatniej chwili, gdy upływał termin dany przez premiera Francji, Mendès-France'a, iż albo ustąpi, albo doprowadzi do zgody. Zakończyła się więc w Indochinach uciążliwa dla Francji wojna, trwająca prawie osiem lat, która kosztowała obie strony w zabitych około 50 tysięcy.

Warunki układu są następujące: Indochiny zostają podzielone linią demarkacyjną, biegnącą po równoleżniku 17° szer. geogr. półn. Trzy państwa neutralne, Kanada, Indie i Polska komunistyczna będą nadzorowały wykonanie warunków umowy. W ciągu miesiąca wszyscy jeńcy mają być zwolnieni. Ludność cywilna pozostawiona prawo dyslokacji na tę lub tamtą stronę. Ponieważ miasto Hanoi, Haifong leżą na północ od linii demarkacyjnej i są obecnie zajęte przez wojska francuskie, przeto pozostawia się termin 100 oraz trzydzieści dni do ewakuacji tych miast. W lipcu 1956 roku nastąpią na całym terytorium wybory, nadzorowane przez wspólną komisję nadzorczą. Wybory owe mają zjednoczyć cały kraj pod władzą jednej ze stron, która je wygra.

Jest jeden punkt w tej umowie, przekraczający całą jej wartość dla zachodniego świata. Otóż Polska komunistyczna ma prawo weta i oczywiście ze skorzysta z niego zawsze, gdy coś nie będzie się działo po myśli komunistów...

Tym sposobem dochodzi do jeszcze jednego rozdarcia dwu krajów. Wietnam i Laos, na dwie części, narazie na przeciąg dwu lat. Kamboża, leżąca na południu, pozostaje cała.

W warunkach osamotnienia, bez czynnej pomocy Stanów Zjednoczonych czy Anglii, skłócona wewnętrznie Francja, zawarta kompromitująca, pokój, a raczej rozejm, zgodziła się na honorową klęskę!

O trwałym pokoju mowy być nie może, ponieważ jest on sprzeczny z naturą komunizmu; komuniści tak długo będą knocić, krekić, brudzić, smatwać, płatać, spiskować, dopóki nie zajmą wpraw Indochin, potem całej Azji, chyba, że wcześniej zostaną pobici... Więcej przedź czy później musi dojść do ostatecznej ostatecznej rozprawy!

Narazie widzimy zmierzchać imperium francuskiego i angielskiego.

Nieszczęściem ludzkości nie jest fakt, iż ludy kolonialne odzyskują wolność, lecz że próżnie polityczną, powstałą po wycofaniu się dwu potęg

europczyńskich, zajmuje komunizm.

Ow imperjalizm komunistyczny obejmuje coraz rozleglejsze terytoria i nie myśli spocząć na dotychczasowych zdobyczach.

W obliczu tych niepokojących wydarzeń Stany Zjednoczone zdecydowały się na krok stanowczy: zawarły sejmik militarny z sąsiadującymi z Indochinami Siamem.

**BEZCZELNY TUPET**  
Demokratyczne państwa

całego świata przez długie lata patrzyły pobłaźliwie na poczynania komunistów, którzy korzystając z tolerancji i swobód demokratycznych prowadzili i nadal prowadzą niebezpieczny rozkład społeczeństw zachodnich dla dobra sowieckiego imperializmu, który pragnie wywołać rewolucję światową.

Nie tylko ludzie prości, lecz i wielu publicystów na zachodzie nie orientuje się w taktyce podboju ideologicznego, jakiego dokonują Sowietnicy za pomocą piątej kolumny.

Oficjalne placówki sowieckie czy satelickie reżimów są ogniskami jeśli nie sowieckiego wywiadu, to sowieckiej zbrodniczej propagandy. Konsulowie są przecież absolutnymi szkodnikami, zorganizowa-

nych nie tylko w Związku Radzieckim, lecz i w każdym satelickim państwie.

Warszawska reżimowa placówka konsularna w São Paulo, tonami otrzymywała bibułę propagandową, zawierającą jak zawsze potworne kłamstwa. Skompromitowanego konsula przeniesiono do Indji, by tam czynił to samo, a jego miejsce zajął drugi, kontynuujący tę samą pracę inaczej. Gdzie może, prawi cuda o szczęśliwym życiu za żelazną kurtyną.

Ostatnio nie orientujące się władze pozwoliły mu na wystawienie obok Miejskiej Biblioteki pomnika Szopena. Płyta kamienna wklepana w ziemię bez cokółu, wysokości około 2 i pół m. a szerokości 1 m. z głową Szopena odlaną z brązu, świadczy o ubóstwie materialnym reżimu.

Mimo to byby to czyn chwalebny, gdyby nie napis wyryty, że pomnik ten "ofiaruje ludowi państwowemu" i "wspomina 10 rocznicę powstania polskiej republiki ludowej".

Któż panu temu da prawo występowania w imię umęczonego ludu polskiego? Co za cynizm w wolnym społeczeństwie przypominać hanbiący, zbrodniczy akt powstania krwawego reżimu, który przysięgł, że nie będzie kolchozów, że pozostawi inicjatywę prywatną w handlu i przemyśle, reżimu, który oczywiście obiecał amnestię siłom armii podziemnej, a gdy się ujawniły, aresztował, katował oraz rozstrzelał tysiące i tysiące... reżimu, który pogwałcił wszystkie, nawet podstawowe swobody obywatelskie, jak wolność korespondencji i wyjazd zagranicę, reżimu, który sprowadził okrutną nędzę materialną całego narodu, reżimu, który zagwarantował wolność wyznania, tymczasem katuje i morduje księży, więzi biskupów, oraz najwyższego doświadczonego księdza w Polsce, kardynała Wyszyńskiego!

**SOWIECKA OFENSywa**

Sowieci prowadzą bezustanną walkę propagandową w całym świecie. Aspekty jej są inne w Związku Radzieckim, odmienne w "republikach ludowych" a jeszcze inne w społeczeństwach kapitalistycznych. Nowoczesna broń propagandowa Sowietów stała się radio. Za pomocą bardzo silnych stacji radiowych Sowietci nadają audycje w kilkudziesięciu językach na cały świat. Treścią

(Dokończenie na 2-iej str.)

## AKTUALNY PRZEGLĄD POLITYCZNY

Mendès - Francje premier Francji wrócił do Paryża jako triumfator z konferencji genuejskiej, szcycząc się tym, że udało mu się doprowadzić do porozumienia i do zawarcia zawieszenia broni w Indochinach. Ze jeszcze jeden kraj został rozzerwany na dwie części i że 12 milionów ludzi dostało się pod panowanie komunistów — o tym się nie wspomina. Cały sukces polega na tym, że odsunięto granicę demarkacyjną o trzy równoleżniki na korzyść Wietnamu i że w całym kraju zostaną przeprowadzone powszechne wybory, dopiero w roku 1956 a nie bezpośrednio po doznanej klęsce, co zawdzięcza się po części Amerykanom, wobec odsunięcia się od obrad Foster Dulles — jak gniewnego Achillesa — co podziało usmierzało na polityków paktu wschodniego. Zażalenie smutny rezultat dla państwa wielkomocarstwowego po siedmioletniej przegranej wojnie z powstańcami, przyczynną kwestia jest czy po dwóch latach minie w Wietnamie nastroj antyfrancuski i czy wybory wypadną dla Francji pomyślnie. Drugą kwestią jest czy pokój jest definitywny. Syngman Rhee stary i wytrwały polityk wyraził z okazji swej wizyty w Waszyngtonie swoje powątpiewanie, twierdząc stanowczo, że komuniści w swoim pochodzie nie dadzą się powstrzymać żadnymi układami i że następną agresją będzie skierowana na Siam.

Z tej chwilowej sytuacji korzysta Molotow i przypuszcza atak po ataku na wiszącą jeszcze w powietrzu Wspólnotę Obrony Europy. "Skoro możliwym było, twierdzi,

doprowadzić do porozumienia w Genewie w sprawie Indochin, dlaczego nie można by to samo uczynić w Europie w sprawie ogólnego pokoju?" Błdy strach zapanował na Kremlu przed Wspólnotą Obrony Europy, jeżeli Molotow, który z wielką niechęcią zgodził się na zaproponowaną przez polityków zachodu konferencję w Berlinie i wszystkim wnioskom przeciwstawił swoje "nie", obecnie już po raz drugi proponuje odbycie konferencji czterech ministrów. Wprawdzie wspólnota obrony straciła w wielkiej mierze swoje znaczenie przez przewlekanie ratyfikacji umów w Bonn i Paryżu przez dwa lata, lecz mimo to wywołuje na Kremlu wielkie zdenerwowanie. Lecz historia zatacza swoje

kregi. Dnia 19 bm. będą się toczyć obrady w Brukseli 6-ciu ministrów państw, którzy mają być członkami paktu Wspólnoty Obrony na okoliczność, czy ewentualnie możliwe są nieznaczne zmiany już ratyfikowanego paktu, by skłonić Francję do ratyfikacji, następnie 25 bm. zacyznąją się obrady nad ratyfikacją przez Radę Narodową w Paryżu. Jakkolwiek wypadną te obrady, fakt obrony Europy jest postanowiony, tak czy inaczej, z Francją czy bez Francji, bo społeczeństwo tak Amerykańskie jak Europejskie jest zażądło wzburzone, by nadal dać się ludzi perfidii i zakłamaniem polityków Kremla.

Fazenda das Lajes, 8-VIII-54  
DR. JAN STOZYŃSKI

## SYNGMAN RHEE W AMERYCE

WASHINGTON, (IC) — Prezydent południowej Korei Syngman Rhee bawi obecnie w Stanach Zjednoczonych na zaproszenie prezydenta Eisenhowera. Po kilkudniowym pobycie w Waszyngtonie, gdzie wygłosił przemówienie do połączonych Izb Kongresu oraz przeprowadził liczne rozmowy na najwyższym szczeblu rządowym, zakończone wspólną deklaracją obu prezydentów, udał się w objazd Stanów Zjednoczonych. Korespondent dyplomatyczny N. Y. Times'a James Reston tak ocenia wizytę Syngmana Rhee w wydaniu z 1 bm.:

"Prezydent Rhee z południowej Korei wyjechał z Waszyngtonu do New Yorku w dniu 31 lipca jako bardzo zmęczony, stary i rozczarowany człowiek. Uzyskał on tu wszystko, z wyjątkiem tego, czego naprawdę chciał: Wygodne łóżko w Blair House, błyskotliwy obiad w Białym Domu i audytorium pełnego Kongresu. Nie uzyskał jednak przyrzeczenia, że Ameryka będzie walczyć przeciw jego wrogom, a nawet że pozwoli jemu samemu na wszczęcie działań wojennych. Dr. Rhee popełnił dwa błędy w ocenie Stanów Zjednoczonych: opierał swoją politykę na słowach Washingtonu, zamiast na czynach, oraz wierzył swoim korespondentom. Zakładał on, że śmiało antykomunistyczne wypowiedzi Washingtonu, przemówienia na temat wyzwolenia i maszynowego odwetu oznaczają odwagę i agresywną politykę, oraz że ci Amerykanie, którzy do niego pisali, wychwalając jego agresywną politykę, byli wyrazem prawdziwego ducha wojowniczej Ameryki.

"Postępek rządu amerykańskiego, tak różne od słów, nie spełnił wiary prezydenta Rhee. Wolał on zawierzyć MacArthurom, Van Fleetom, Radfordom i innym wysoko postawionym ludziom, którzy popierają bardziej agresywną politykę na Dalekim Wschodzie, a zignorował fakt, że obecny rząd w Waszyngtonie jest bardzo konserwatywny i

nie wtórowało tym prośbom dla wolnego świata, było wprost ogłaszające. Dr. Rhee znalazł mało zachęty dla swych zabiegów w Białym Domu i w Departamencie Stanu.

"Zdarzenia powyższe mają również szersze zastosowanie. Dr. Rhee nie jest jedyną osobistością światową, która ze oceniła nastroje rządu amerykańskiego. Jest wiele innych osób, po obu stronach żelaznej kurtyny, które opierały swoje oceny na tym, co Washington mówi, zamiast na tym, co robi. Procedura taka jest wysoce niebezpieczna. Obraz Ameryki, widziany oczami Europy w postaci buńczucznego narodu, jest daleki od rzeczywistości. Jest wielu ludzi w Waszyngtonie, którzy woleliby odważniejszą i bardziej agresywną politykę wobec komunizmu. Często dostają się oni na łamy prasy. Argumentują oni z dużą szczerością i często bardzo wymownie, ale wielkich bitew nie wygrywają. Mogą oni wpłynąć na politykę handlową. Mogą załobkować umiarkowanie zwolenników Chin. Mogą uzyskać duże przydziały budżetowe dla prezydenta Rhee i innych. Ale gdy przedbiegi są zakończone i dochodzi do finału wojny czy zerwania sojuszu, wówczas przegrują.

"Nie musi to oznaczać, że ludzie ci mylą się, gdy chodzi o słuszenie interesom amerykańskim na długą metę, ale oznaczać to, że nie można ich uważać za rzeczniczków administracji. Prezydent, niezależnie od tego, co mówi się o nim jako o żołnierzu, jest bowiem bardzo ostrożny. "Eisenhower nie jest awanturnikiem. Wprost przeciwnie jest on człowiekiem chytрым, skazanym na współpracę z hasłałym ale i zapobiegliwym Kongresem. Jest on zdecydowanie unikając wielkiej wojny bez

## WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

**MOSKWA. PAN MALENKOW**, następca Stalina i obecny dyktator Rosji Sowieckiej, był pierwszy raz jako gość w ambasadzie angielskiej, na obiedzie wydanym przez ambasadora Anglii na cześć przywódców sowieckich jako też dla uczczenia członków delegacji angielskiej partii Pracy, która to delegacja znajduje się obecnie w Moskwie jako gość Związku Sowieckiego.

Wraz z panem Malenkowem byli na powyższym przyjęciu członkowie rządu Rosji Sowieckiej pp. Molotow, Kruszew, Mikojan i inni.

Nie wiadomo, czy powyższy flirt Królestwa Wielkiej Brytanii z komunistyczną Rosją przemieni się w głębokie uczucie, nie ulega jednak wątpliwości iż zasadniczą pobudką tego flirtu jest obustronne chęć zochorowania. Jednakże Rosja ma przewagę nad swym obecnym partnerem, przewagę bezczelności, tupetu i umiejętności maskowania własnej wewnętrznej słabości. Najbardziej teatralne państwo świata znów odnosi sukces sceniczny.

Dotychczas nie mamy jednak żadnej recenzji z powyższej premiery.

**GUATEMALA, 11 SIERPNIA.** Dział w pałacu rządu Guatemali została podpisana Karta Konstytucyjna, która ma zastąpić Konstytucję Guatemali z 1945 roku do czasu opracowania nowej Konstytucji.

Powysza Karta oddaje całą władzę administracyjną w ręce Rządu, który przekazuje władzę sądową niezależnym trybunałom. Pozatym Karta ogłasza utrzymanie umów i traktatów międzynarodowych, przedewszystkim zaś tych, które mają na celu wzmocnienie i zabezpieczenie ustroju demokratycznego. Cała działalność obecnego rządu Guatemali opierać się będzie na poszanowaniu praw człowieka, tych zasadniczych praw, które są ogłoszone w odpowiedniej Deklaracji Narodów Zjednoczonych.

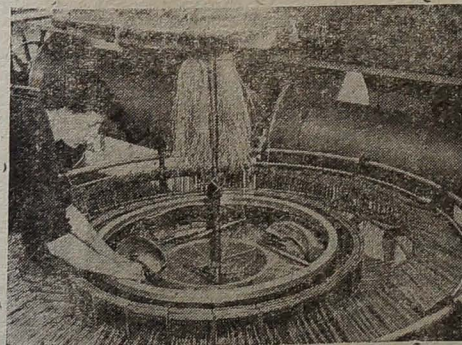
**FILADELPHIA 13. DZIEWIĘCIU KOMUNISTÓW** zostało uznanych przez Trybunał Federalny w Filadelfii winnymi brania udziału w zakonspirowanej akcji, mającej na celu obalenie obecnego Rządu Stanów Zjednoczonych przy pomocy siły.

**NOWA DELHI 13. PREMIER NDHI P. JAWAHARLAL NEHRU** przemawiając na zgrupowaniu inauguracyjnym Związku Indyjskich Dziennikarzy oświadczył co następuje:

"Incident w Goa sprawdzonego do właściwych rozmiarów, jest burzą w szklance wody. Każdy zrozumie, że przedzie czy później Goa zostanie wcielona do Unii Indyjskiej. Gdybyśmy chcieli, to nasze wojska zajęły by Indie Portugalskie w ciągu nie wielu godzin. Jednakże tego nie uczynimy.

Mówiąc dalej o posiadłościach francuskich w Indiach Nehru oświadczył, iż pragnieniem jego narodu jest, aby po wcielaniu tych posiadłości do Indji, pozostały one i nadal ośrodkami języka i kultury francuskiej. Ze względu zaś na intencje przyjazne obu zainteresowanych stron, sprawa ta zostanie załatwiona pomyślnie, bez potrzeby uciekania się do interwencji cudzoziemskich arbitrow.

względem na to, czy ktoś krzyczy "Monachium" lub "appeaser". Jest to właśnie punkt, którego prezydent Rhee i wielu innych nie zauważyli.



WYRÓB WORKÓW Z JUTY w fabryce Dundee w Szkocji. Nowe i wielkie zmiany, które zasły w przemyśle włókienniczym, zostaną pokazane na wystawie szkockiego przemysłu w Kelvin Hall, w Glasgowie, w czasie od 2 do 18 września. (FOTO B.N.S.)

# NA DZIEŃ PRYMICJI

KS. WAWRZYŃCA BIERNACKIEGO, C. M.

Ciche, piękne, ukryte wśród podkurtybskich pagórków Dom Pedro przeżywać będzie w ostatnią niedzielę sierpnia niecodzienną uroczystość. Jeden z jej mieszkańców, który wiosnę swego życia tam spędził, złoży w otoczeniu rodziny, współbraci w kapłaństwie i powołaniu, znaniomym i licznych wiernych swa Pierwszą Ofiarę — Prymicjami zwaną.

Sekret powołania Ks. Wawrzyńca Biernackiego tkwi w tym, iż od wczesnej młodości otaczała Go atmosfera prawdziwej pobożności. Dał Mu Bóg dobrego, szlachetnego ojca, czułą, świętą matkę, która pierwsze wejście Jego kierowała ku niebu, pierwsza uczyła modlitwy i ukochania Boga, dał Mu zacząć siostrę, która trudy i cierpienia ofiarowała za Niego.

W parafialnej szkole pod technieniem przykładu świątobliwych Sióstr Rodziny Maryi, rozwinęła się w Nim pobożność. Komunia święta często przyjmowana z rąk świątobliwego Proboszcza Ks. Sylwestra Kandory rozpalila płomiem misjonarskiego powołania. Idąc za głosem bożym, jak drugi Samuel, porzucił domowe pielesze i chroni się do przybytku świątyni Pańskiej św. Wincentego a Paulo, by przez Małe Seminarium Księży Misjonarzy w Kurytybie, Nowicjat w domu matczynym w Paryżu, po przez studia uniwersyteckie w rodzinnym miejscu św. Wincentego a Paulo w Dax, wrócić po latach na Ziemię Krzyża Południa odzianym godnością kapłańską.

Biorąc udział w prymicyjnych uroczystościach Ks. Wawrzyńca Biernackiego, niech przykład Jego pociągnie młodzież ku szczytnemu powołaniu kapłańskiemu.

Niech starsi zapatrzają się na przykład ojca, matki, siostry i wszystkich krewnych, którzy nie szczędzili ni trudów, ni wydatków, by tylko synowi dopomóc do urzeczywistnienia szczytnego ideału, niech tak samo nie wahają się poświęcić swych synów na ołtarzu kapłaństwa, jeśli Bóg z ich rodzin wybrać sobie chce nowych pracowników w Winnicy Pańskiej. A jeśli nie, to niech ta niecodzienna uroczystość zapali ich za przykładem Dom Pedro do wspierania Dzieła powołań kapłańsko-misjonarskich.

Tobie zaś Kochany Księże Prymicjancie nie przepowiadam zaszczwot, ni godności jako pokornemu synowi św. Wincentego a Paulo, prócz szczęścia najwyższego, jakie płynie w sercu tych, którzy się niepodzielnie poświęcili Bogu na służbę w szrankach królewskiego kapłaństwa.

Idź po Prymicjach Kochany Księże Wawrzyńcu na pola i ugorę serc ludzkich często wyjałowiałym błędem, czy chwastem grzechów porośłych, rzucając na drogę ich życia siewkę pokoju i radości.

Niech Dobrą Nowinę rzeszm ludzkim ginącym z głodu za sprawiedliwością i nekanyim pragnieniem prawdziwej miłości i budź z uspienia dusze we śnie grzechu pograżone.

Duch zaś Boży, który zstąpił na Ciebie w dniu święcen, niech Ci udzielił mocy i siły, zesłał potoki błogosławieństw na królewską drogę kapłaństwa. Bogo zaś nie dokonają me nieudolne słowa, niech sprawi modlitwa tych wszystkich, którzy w dniu Tych Prymicji, nie tylko na Dom Pedro, ale gdziekolwiek biją misjonarskie serca, łączy się razem z Tobą, w Twej Ofierze — Mszy świętej.

Prudentópolis, sierpień 1954 r.

KS. WŁADYSŁAW SERZYSKO, C.M.

## Baczność Riograndeńcy!

W dniu 27-go czerwca b. r. został zorganizowany Komitet popierania kandydatury Pana Dra. Henryka Zuchowskiego na postać Zgromadzenia Ustawodawczego w Rio Grande do Sul. Pana Dra. Zuchowskiego zaprosiła partia - Chrześcijańsko - Demokratyczna jako swojego kandydata na postać.

W skład komitetu weszli panowie:

Przewodniczący — Dr. Zdzisław Gawędzki; Wice - Przewodniczący — Józef Sobolewski; Sekretar — Fernando Zawisłak; Zast. Sekr. — Czesław Tomaszewski; Skarbnik — Marian Karpiński; Zastępca Skarbnika — Tadeusz Pylak.

Członkowie propagandy: Adolf Suchocki; Jan Sieczkowski; Gustaw Kawecki; Jan Zakowicz; Claudio Załuski; Claudio Wolowski.

Wyżej wymieniony Komitet podaje do wiadomości, iż przy wspólnym porozumieniu się z Panem Doktorem Edmundem Gardolińskim, który też jest kandydatem na postać z partii Libertador, stan Rio Grande do Sul, został podzielony na dwie strefy, w strefie do akcji wyborczej, a mianowicie: pan Dr. Zuchowski w municyplach Guaíba, Camaquã, São Jerônimo, Encruzilhada, Guaporé,

Nova Prata i Santo Antônio; będzie prowadził swą działalność propagandową; a pan Dr. Gardoliński w municyplach Passo Fundo, Erechim, Getulio Vargas, Santo Angelo, Ijuí, São Luiz Gonzaga i Santa Rosa. Zaznaczamy, iż podział ten został uzgodniony dla tego ażeby ułatwić obydwóm kandydatom osiągnięcie mandatów, jak również zmniejszyć wydatki związane z objadami i t. p.

Komitet nasz zwraca się do wszystkich rodaków polskiego pochodzenia z gorącym apelem o poparcie obydwóch kandydatów, którzy naprawdę na poparcie zasługują.

Adres naszego komitetu: Rua Dr. João Inácio, 500 — Tel. 2. 31. 27.

Porto Alegre — R. G. S. Przewodniczący: Dr. Zdzisław Gawędzki. Sekretarz: Fernando Zawisłak.

### ZABAWA TANECZNA

Urządza Zarząd Tow. im. Marsz. J. Piłsudskiego, Rua Clot. Portugal, Nr. 68, dnia 21 bm. dla członków i ich gości. — NA WESOŁO I Z HUMOREM.

Zarząd Tow. prosi o dostarczenie 2 fotografii do legitymacji.

Za Zarząd Edward Żydowicz — Sekr.

## PRYMICJE PRZEW. KS. WAWRZYŃCA BIERNACKIEGO

PIERWSZEGO MISJONARZA BRAZYLJSKIEGO POCHODZENIA POLSKIEGO

Z wielką radością Zgromadzenie Ks. Ks. Misjonarzy św. Wincentego a Paulo i Zaeni Rodzice zapraszają wszystkich parafian i znaniomych na Pierwszą Uroczystą Mszę św. Przew. Ks. Wawrzyńca Biernackiego ze Zgromadzenia Ks. Ks. Misjonarzy, którą odprawi w niedzielę 29 sierpnia, o godzinie 10-tej w kościele parafialnym św. Antoniego. Wielki zaszczęty spotyka parafie, że doczekała się, aby z jej tona wyszedł Pierwszy Misjonarz brazylijski polskiego pochodzenia. Czcigodny Prymicjant siedem lat spędził na studiach we Francji, aby tam zacerpnąć ducha Zgromadzenia i Wielkiego Ojca Ubogich św. Wincentego a Paulo. Obecnie wraca do swojej Ojczyzny, aby powiększyć szereg Ks. Ks. Misjonarzy Wice - Prowincji Polskiej. Oby dobry Bóg pobłogosławił, abymy częściej mogli ogłaszać, że i inne parafie dostarczyły nowych pracowników do Winnicy Pańskiej, bo naprawdę w Brazylii zniwielkie, a pracowników mało. Módlmy się o to.

# HONOROWA KŁĘSKA

(Dokończenie z 1-ej str.)

ich to najbardziej wyzdane kłamstwa propagandowe o błezone w powabną szatę statystyk czy komentarzy politycznych.

Druga bronią to literatura, publicystyka, którymi posługują się partie komunistyczne w państwach kapitalistycznych. Ostatnio cała Azja, zwłaszcza Indie zostały zalane powodzią książek komunistycznych. Krają podgłoski, iż sam premier Indji, Nehru, który w młodości studiował Kama — Sutre, dziś na stare lata czyta dzieła Lenina i wygłasza nowe poglądy.

Za żadne skarby nikt z obywateli Związku Radzieckiego czy państw satelickich nie otrzyma paszportu. Regulę tę łamie się, gdy ma się wysłać zagranicę grupę ludzi, w której jeden strzeże drugiego.

Gdy komunistyczne wojska obelgali Dien-Bien-Phu, Sowieci posłali balet moskiewski na występ do Paryża...

Zdecydowana postawa byłych kombatantów uniemożliwiła Sowiutom chytry trick, obmyślony na znarkotyzowanie społeczeństwa francuskiego i odwrócenie uwagi.

Sowieci posyłają ekipy sportowców, aktorów, inżynierów, uczonych, muzyków, śpiewaków, szachistów, za granicę, li tylko w celach propagandowych. Ludzie ci w Związku Radzieckim tak długo są szkoleni, trenowani, wolni od zajęć zarobkowych, że istotnie osiagają szczyt kunsztu, techniki no to, by świat o nich mówił, by zachód sądził, iż państwo sowieckie miłością otacza artystów, a sztuka tam stoi na poziomie najwyższym. Ten rodzaj propagandowy prowadzi się w szerokiej skali w państwach satelickich, gdzie Sowieci nie boją się uteczki swych wy-

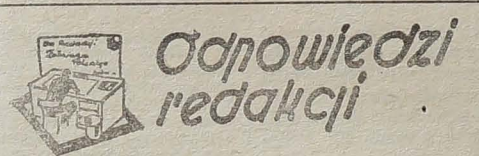
slanników. Nato miast do państw odległych, kapitalistycznych, posyłają grupy mniejsze ludzi wywieczonych, lub jednostki, jak Ilię Ehrenburga, który ostatnio podróżuje po Ameryce Południowej i prowadzi konferencje z asami międzynarodowego komunizmu. Każdy sowiecki wysłannik ma do spełnienia specjalną misję polityczną. Oni nie wypuszczają nikogo, by dla zabiela czasu, lub chęci zwiedzania podróżować; dla tego państwa zachodnie powinny ze szczególną troskliwością badać cele i związki owych emisariuszy. W grupie ośmiu uczonych, którzy przybyli na międzynarodowy kongres chorób raka do São Paulo, połowa była szpiclami. Wolni sowiecy obywatele nie mogli z nikim pojedynczo

rozmawiać, ani wyjść na miasto. Zyl bardziej odzoleni od ludzi zachodu niż trędowaci, choć uczestniczyli na konferencje, zebrania, i udzielali wywiadów. Przewodniczący owej grupy, prof. Butrow, nie omisszał wygłosić propagandowych bzdur o sowieckich "wspaniałych" szpiclach, o lekarstwach, technice leczenia, aptekach...

Tylko dlaczego stamtąd nie otrzymuje się listów, ani nikt z ludzi prostych nie przyjeżdża, tego nie powiedziano!!!

Obywatele sowiecy tak są sterroryzowani, iż nawet gdy wydosną się za granicę, jak wielu w czasie wojny, lata całe żyją w strachu i nie mogą odzyskać spokoju, ani równowagi ducha.

JAN ZBRUCZ



— P. Stan. Kara, Rio. Pieniądze otrzymaliśmy. Z powodu nadmiaru nadsylnego materiału nie możemy umieścić trzeciego artykułu na ten sam temat.

— P. Stan. Hessel, São Paulo. Z powodu wielkiej ilości nadsylnych artykułów, nie możemy umieszczać dwóch artykułów na ten sam temat. Jeden umiemyśmy.

— P. Józef Cwikła, Ponta Grossa. Serdecznie dziękujemy za 4 artykuły do Kalendarza.

Otrzymałmy pieniądze od Panów: Stanisław Kara (Rio de Janeiro); Stanisław Pawlik (União da Vitória); Jan Kłosiński (Papagalos Novos); Nelson Damião (Cu-

batão); Władysław Gałęcki (Guarapuava); Czesław Głowicki (Rio de Janeiro); Wielebny "Frei Eivaldo Regulla" (Triunfo); Felix Ryba (Mandaguari); Konstanty Kędzierski (Taíó); Eugeniusz Gołubiewski (Barão de Antonina); Halina Sawicka (Niterói); Stefania Spiczak (Rio Seco); K. Zawojczyńska (São Paulo).

### MILY LIST Z RIO GRANDE

Camaquã, 4-go sierpnia 1954 r.

Przew. Ks. Z. Piotrowski i Przew. Ks. J. Grzełński,

Pokój i dobro!

Z nie małym zdziwieniem i z nie mniejszą języcznością czytalem ogłoszony w "LUDZIE" artykuł szeroko opisujący moją wizytę do Redakcji "LUDU".

Za takie serdeczne i polskie wspomnienie, jak najserdeczniej dziękuję.

W moim języczce nie wynarodowionym sercu polskim i w mojej pamięci na zawsze pozostanie utkwiona, jako drogocna pamiątka, ta szlachetna gościnność polska Przew. XX Misjonarzy.

Zawdzięczam, jednak, to wszystko inicyjatywie Przew. Ks. Redaktora i Przew. Ks. J. Grzełńskiego. Nasze Siostry Bernardynki wspominają "com saudades" i z "pobożnością" Mistrza Rekolekcji — Przew. Ks. J. Grzełńskiego, — któremu przysyła serdeczne i amerykańskie pozdrowienia.

Z wyrazami najgłębszej czci i wdzięczności za te wielkie i szlachetne serca polskie kreślię się z poważaniem:

O. Albert Stawiński — O. F. M. Kapelan Szkoły Normalnej São João Batista. — Camaquã — Rio Grande do Sul.

## Podziękowanie

Towarzystwo Rolniczo - Kulturalne "Sociedade Ipiranga" municyplio Araucária, składa za pośrednictwem "Ludu" serdeczne podziękowanie, Deputowanemu Dr. Edwinowi Temskiemu za Jego bezinteresowną pomoc i pośrednictwo w nabyciu młoczek i nawozów dla tegoż Twa.

Również "Komisja Kościelna" w Guajuvira, łączy serdeczne staropolskie "Bóg zapłać" za ofiarowanie przez Dra. Tepmskiego całkowitego dochodu z wyswietlenia filmu "1. Centenario do Paraná" na nasz kościół, w Guajuvira.

Henryk Wagner  
Carlos Radulski  
Antoni Kłosiński

## Przew. Ks. Pralat Lamartine Corrêa de Miranda

W dniu 7 b. m. zmarł Przewielebny Ksiądz Pralat Lamartine Corrêa de Miranda, Wikariusz Generalny Archidiecezji Kurytyby. Urodzony 11 listopada 1871 r. w Guaratubie, w stanie Parana, Zmarły był synem majora Norberta José de Miranda i panii Marii dos Anjos.

Mając od dzieciństwa specjalnie głębokie przywiązanie do religii katolickiej, pozostł już w wieku młodzieńczym powołaniem do stanu kapłańskiego, wstępując do Seminarium i w dniu 25 grudnia 1896 roku zostaje wyswięcony na kapłana przez pierwszego biskupa Kurytyby D. José Camargo de Barros, aby po wielu latach udzielił pracy kapłańskiej zostając wyznaczonym w 1950 roku na ostatnio zajmowane stanowisko.

W zmarłym traci Parana jednego ze swych najznakomitszych Synów, a Kościół Katolicki najbardziej wiernego Kapłana. Cześć Jego Świątlanej Pamięci.

## I Komunia św. Polskich Dzieci

22-GO SIERPNIA W KOŚCIELE ŚW. WINCENTEGO

O godzinie 10,30, według życzenia rodziców, przystąpią do I Komunii św. Polskie dzieci, które uczyły się katechizmu po polsku za pozwoleniem Jego Eksc. Ks. Arcybiskupa Kurytyby Dom Manuel da Silveira D'Elboux. Po Komunii św. zapraszają Siostry Miłosierdzia, rodziców i dzieci na śniadanie. Przew. Ks. Superior Józef Kiełozewski zaprasza rodziców na zebranie po sumie 15 sierpnia, którzyby chcieli posyłać dzieci na naukę katechizmu po polsku.

## Z RIO GRANDE DO SUL



Pomiędzy kandydatami na deputowanych stanowych w Rio Grande do Sul znajduje się nasz szanowany znajomy i serdeczny przyjaciel dr. Edmund Gardoliński. Partia "Libertador" z Rio Grande do Sul zrobiła naprawdę szczęśliwy wybór, gdyż dr. Gardoliński dzięki swej wysokiej kulturze, przez wybitną pracę dla tego Stanu, przez stałe lojalne i bezinteresowne troski o dobro swych współzłomków, jest kandydatem godnym największego zaufania, że jego przysłała praca parlamentarna będzie w najwyższym stopniu owocna.

Mamy pewność, że ogół wyborców - 'gauchos' nie zapomni podczas obecnych wyborów tego zasłużonego i kulturalnego kandydata i że nasi czytelnicy, specjalnie zaś z Rio Grande, uczynią wszystko, aby przeprowadzić skutecznie jego wybór na deputowanego. Są to i nasze gorące życzenia. RED.

# WIADOMOŚCI Z BRAZYLII

● BELO HORIZONTE — Zastrejkowali tamtejsi robotnicy fabryk obuwia. Jako przyczynę strejku związały zawodowe podają niezastosowanie się właścicieli fabryk do dekretu z dnia 1-go maja, ustanawiającego nowe normy "salário minimo".

● JOAO PESSOA — Orogmne stada szarańczy, które nadleciały prawdopodobnie z Mato Grosso, niszczą terytorium stanu Paraíba na dużym obszarze. Wysłannik Ministerium Rolnictwa agronom, p. Silvio Portela zarządził natychmiastowe wysłanie rozpylaczy i chemikali dla zlikwidowania plagi.

● RIO — P. Osvaldo Aranha oświadczył, iż wobec alarmującej sytuacji dewizowej władze finansowe Brazylii użyją nowych metod, aby powstrzymać spadek naszego pieniądza. Jak wiadomo, powyższa sytuacja powstała na skutek kryzysu w eksporcie kawy, tego zasadniczego bogactwa Brazylii.

● KURYTYBA. — Ubiegłej soboty powrócił z Rio Gubernator Parany, p. Bento Munhoz da Rocha Neto. Podczas swego pobytu w stolicy federalnej p. Gubernator omawiał z Rządem Federalnym życiowe sprawy naszego Stanu.

## Iskierki

● PARLAMENT NARODOWY w Rio przyjmował niezwykłych gości, bo posłów parlamentu japońskiego. W imieniu Senatu przemówił senator Novais Filho, a odpowiedział mu Tokuya Furuhata.

● W SÃO PAULO, ogłasza Dyrektor Podaktu dochodowego Cesar Prieto, że tylko w jednym dniu 4 sierpnia wpłynęło 190 milionów kruczerów. Jest to niezwykły rekord podatkowy. W 1939 r. podatki z całego kraju nie przekroczyły tej sumy.

● W SÃO PAULO kompania autobusowa spodziewa się dostać pozwolenia rządowe na sprowadzenie 200 nowych autobusów dla miasta.

● CHANG — CAI — CHEC PRZYWÓDCA CHIN NARODOWYCH wyraził się na ostatnich obradach, że trzecia wojna światowa może wybuchnąć w nie zadługim czasie.

OFIARY NA SEMINARIUM  
Miroslaw Florecki ofiarował Cr\$. 100,00;  
Konstanty Kędzierski, Cr\$. 20,00.

Wspaniałomyślnym Ofiarodawcom Zarząd Seminarium składa serdeczne podziękowanie.

### POSZUKUJĄ:

Błaszczek Sylwester, Santa Catarina. Poprzednio mieszkał w Rio de Janeiro. Matka staruszka prosi o wiadomości. Dalsze informacje udziela Eugenia Majewicz, R. Sta. Adelaide 193, Perdizes, S. Paulo

## PROFAGU "LUD", JEDYNY POLSKI TYGODNIK W BRAZYLII. WSRÓD SWYCH KREWNYCH I PRZYJACIÓW.

Uprawa Winorośli - Romuald Krzesimowski — Cr. \$ 10,00.  
Uprawa Winorośli i wyrób wina - Ks. Józef Łopaciński — Cr. \$ 15,00.  
Uprawa Chmielu - Zygryd Schwartz — Cr. \$ 5,00.  
Weterynarz Domowy - Franciszek Gryzeliński — Cr. \$ 20,00.  
Wskazówki dla Drobnego Rolnika — Cr. \$ 2,00.  
Można nabyć w Redakcji "LUDU".

## Srebrny Jubileusz Przew. Ks. Antoniego Kuczerowskiego

W zeszłym miesiącu Przewielebny Ks. Antoni Kuczerowski, Salezjanin, obchodził w Massaranduba 25-lecie kapłaństwa. Już jako kleryk pracował w Brazylii i po wyswięceniu na kapłana w Tufrynie we Włoszech cały czas pracował w Brazylii.

Redakcja "LUDU" dołącza się do licznego grona przyjaciół, życząc owocnej pracy w Winnicy Pańskiej na długie jeszcze lata.

# EMIGRACJA WOBEC ZJEDNOCZENIA POLITYCZNEGO

Datujący się od czerwca 1947-go roku kryzys polityczny na emigracji wszedł w nowe, bodaj końcowe stadium.

Kryzys ten ciąży nad całym naszym życiem tak politycznym jak społecznym przez blisko siedem lat i przez cały ten czas emigracja — zarówno przedwojenna, jak powojenna — poprzez wyłonione przez siebie organizacje społeczne apelowała do czynników politycznych o zlikwidowanie tego szkodliwego dla całości życia polskiego i dla sprawy polskiej przesilenia.

Warto na tym miejscu przypomnieć, że już w dniu 18-go sierpnia 1947 r., Światowy Związek Polaków z Zagranicy wraz ze Zjednoczeniem Polskiego Uchodźstwa Wojennego wystosował zarówno do ówczesnego rządu, jak do wszystkich czynników politycznych obszerny tego rodzaju apel — memoriał. Po scharakteryzowaniu sytuacji, powstałej na poszczególnych terenach emigracyjnych i szkód, jakie kryzys ten spowodował, memoriał kończył się następującymi wnioskami:

W interesie jednolitej społeczno-organizacyjnej Polonii i uchodźstwa wojennego leży, aby kryzys polityczny ośrodka londyńskiego został możliwie najszybciej załagodzony. Czynnikami społecznymi nie są powodane do rozwiązywania tego rodzaju kryzysów. Ponadto natomiast ich konsekwencje i są zagrożone równoległym rozkładem. Odpowiedzialność za obecny stan rzeczy spoczywa na czynnikach politycznych i one, zdaniem naszych organizacji, winny obmyślić sposoby załatwienia kryzysu tak, aby podstawowe cele i zadania uchodźstwa nie zostały przekreślone.

2.) W okresie kryzysu czynnikami politycznymi winny uczynić wszystko, aby nie zbурzyły jednolitej organizacyjnej życia społecznego Polonii i uchodźstwa. Zainteresowane strony polityczne winny szanować ideowe stanowienie mas polskich w świetle, które w legalnych władzach chcą widzieć symbol Rzeczypospolitej Polskiej i czynnik kierowniczy walki o niepodległość.

Polonia i uchodźstwo oczekuje od czynników politycznych przykładu dobrych obyczajów, ducha kompromisu i podporządkowania celowi ogólnemu interesów poszczególnych grup politycznych.

Obie nasze organizacje ape-

lują do przedstawicieli politycznego życia emigracji, aby memoriał niniejszy przyjęli jako wyraz najgłębszej troski o dalsze losy obozu niepodległościowego.

Apele te przebrzmiały wówczas bez echa. Niezrażeni tym niepowodzeniem powracaliśmy do tej sprawy wielokrotnie zarówno w obradach naszego prezydium i Rady Naczelnej, jak i na łamach "Polonii Zagranicznej". Mniej więcej rok temu pisaliśmy w numerze 85-ym naszego pisma:

Z żywym zainteresowaniem śledziliśmy nasze organizacje społeczne dwie kolejne próby doprowadzenia do porozumienia, podejmowane przez prof. Paźkiewicza i gen. Kukieła, z dużym przygnębieniem przyjęli wiadomości o niepowodzeniu obu tych misji, z tym większą radością przeto powitały nową — częściowym powodzeniem uwieńczoną — próbę, podjętą przez gen. Sosnkowskiego.

Nadchodząca do Świątupolu polska prasa emigracyjna pełna jest radości z powodu tego, co już zostało osiągnięte i nadziei na to, że szczęśliwie rozpoczęte dzieło zjednoczenia zostanie również szczęśliwie doprowadzone do końca, a zarazem obaw, by nie zostało ono zerwane znów w pół drogi.

Ta sama nuta brzmiała w biuletynach organizacyjnych oraz w nadchodzącej do Świątupolu korespondencji organizacyjnej. Każdy niemal list przynosił za pytanie, jaki jest dalszy przebieg i obecny stan akcji zjednoczeniowej, niektórzy dają wyraz zniecierpliwienia, że posiada się ona powoli, wszystkie — nadziei, że w obliczu napięcia międzynarodowego Polacy zdobędą się wreszcie na jedność w działaniu politycznym. Nieodparcie nasuwa się wrazenie, że niepowo-

zenie tej akcji wywołałoby bądź gwałtowne oburzenie na tych, którzyby ją sparaliżowali, bądź apatie i zniechęcenie do pracy społecznej i do służby sprawie publicznej.

Od kwietnia 1953 r., gdy pisaliśmy te słowa, upłynęło długich trzynaście miesięcy, w ciągu których podjęta przez gen. Sosnkowskiego akcja zjednoczeniowa przechodziła różne koleje. Kilkakrotnie wydawało się, że jest bliska pomyślnego zakończenia, kilkakrotnie odnosiło się wrazenie, że załamała się ona i utknęła w pół drogi, jak akcje poprzednie.

Wreszcie w dniu 14 marca 1954 r. doszło do podpisania aktu zjednoczenia narodowego. Fakt ten wywołał we wszystkich środowiskach polskich w wolnym świecie wybuch wielkiej radości i entuzjazmu. Dając wyraz tym nastrojom, Światowy Związek wystosował do gen. Sosnkowskiego depeczę następującej treści:

"Mieniem zrzeszonych w Światowym Związku Polaków z Zagranicy rzesz emigracyjnych pragniemy wyrazić Panu Generalowi gorącą wdzięczność za doprowadzenie do skutku zjednoczenia politycznego emigracji oraz dać wyraz przekonaniu, że fakt ten pozwoli Panu Generalowi przyjąć nominację na stanowisko następcy Prezydenta Rzeczypospolitej, co z kolei doprowadzi do pełnej realizacji aktu zjednoczenia narodowego przez powstanie Rady Jedności Narodowej".

Podobne wrazenie wywołało podpisanie aktu zjednoczenia narodowego w Kraju, który do wiedział się o nim drogą radiową. Można tu już stwierdzić dziś ponad wszelką wątpliwość na podstawie wiarygodnych i licznych relacji najnowszych uchodźców z Polski.

Tak się złożyło, że właśnie w chwili podpisywania tego aktu odbywał się w Warszawie zjazd kompartii. W oczach Kraju ten akt rzetelnego, dobrowolnego zjednoczenia narodowego był najlepszą odpowiedzią na zaklamana i podyktowana strachem jedynomyślności uchwałą zgromadzenia poruszanych ręką Moskwy marionetek, mających celność przemawiać imieniem Kraju.

Tak się również złożyło, że podpisanie aktu zjednoczenia narodowego nastąpiło w dziesiątą rocznicę pamiętnych uchwał Krajowej Rady Jedności Narodowej, będących wyznaniem wiary politycznej okupowanego Kraju i zbiorem zasad, którymi rządziło się polskie państwo podziemne.

Czymś podobnym jest podpisany równo w dziesięć lat później akt zjednoczenia narodowego. Stwarza on realne podstawy nie tylko dla zakończenia siedmioletniego kryzysu politycznego i zjednoczenia rozbitego poprzednio na dwa odrębne ośrodki polskiego obozu niepodległościowego. Jest on ponadto wyznaniem wiary tego obozu, jego programem politycznym i zbiorem zasad, którymi rządzić się ma polskie państwo na uchodźstwie.

Od podpisania aktu zjednoczenia upływa w chwili, gdy piszemy te słowa, blisko dwa miesiące, podczas których realizacja aktu zjednoczenia niemal nie posunęła się naprzód. O powodach tej zupełnie niezrozumiałej dla szerokiej rzeszy emigracyjnych zwoiki niewiele do wiedziedzieć się można z zawiłych i pełnych niedomówień komunikatów oficjalnych. Więcej światła rzucają na nią liczne — przeważnie anonimowe — broszurki, ulotki i periodyki, publikowane przez bardzo nieliczną grupę przeciwników zjednoczenia, a rozsyłane szeroko do wszystkich środowisk emigracyjnych. Odnosi się wrazenie, że wpływ tej grupy są znacznie większe, niżby to wynikało z jej liczebności, jak ciężaru gatunkowego.

Ten stan niejasności wywołuje w rzeszach emigracyjnych różne reakcje — od niepokojów i wzbурzenia do zniechęcenia, a patii i dotkliwego skurczenia o fiarności publicznej.

Obradujące w dniu 30-go kwietnia 1954 r. Prezydium Rady Naczelnej Świątupolu Polaków z Zagranicy dało wyraz tym nastrojom w niezmiernie ogledny sposób, pobierając następującą uchwałę:

"Prezydium Światowego Związku Polaków z Zagranicy: — wita ze szczerzym zadowoleniem podpisanie w dniu 14-go marca 1954 r. aktu zjednoczenia narodowego, stanowiącego ważny krok na drodze do zakończenia trwającego od roku 1947 kryzysu politycznego; — stwierdza, że nie wyrażenie do tej pory gen. Kazimierza Sosnkowskiego, którego zasługą jest doprowadzenie do skutku tego ważnego aktu politycznego, następcą Prezydenta Rzeczypospolitej, wzbudza poważne i coraz rosnące zaniepokojenie w szerokich rzeszach polskiego wychodźstwa i uchodźstwa; — wyraża przekonanie, że nominacja ta, stanowiąca konieczny warunek wykonania aktu zjednoczenia politycznego, nastąpi w najbliższym czasie i umożliwi powołanie do życia Rady Jedności Narodowej, jako trwałego wyrazu osiągniętego zjednoczenia politycznego".

Miejmy nadzieję, że rzeczywistość potwierdzi przekonanie, zawarte w ostatnim ustępie tej uchwały.

Jeśliby to nie nastąpiło, obawiać się można następstw jak najbardziej groźnych dla całego polskiego obozu niepodległościowego, przede wszystkim zaś dla skuteczności polskiej akcji politycznej wobec świata zewnętrznego. Nie chcemy tych następstw przecyzować dokładnie, ufnie, że zdrowy instykt państwowy i narodowy wszystkich zainteresowanych czynników potrafi znaleźć drogę wyjścia z dramatycznej sytuacji, w jakiej znalazliśmy się w chwili obecnej.

B. H.

● "LUD" stoi na straż wiary katolickiej oraz spraw polskich na obczyźnie; przez to jest on polecany dla wszystkich Polaków. Zostań też jednym z naszych prenumeratorów, - nie dozwól, abyśmy byli zmuszeni rumienić się ze wstydu, gdy ktoś z obcej narodowości za pyta nas o liczbę stałych prenumeratorów "LUDU", tego jedyne go pisma polskiego w Brazylii!

WINCENTY FLENK  
Chirurg - Dentysta  
Godziny przyjęć: od 8 — 11 i od 2 — 6. RUA SALDANHA MARINHO, 593. CURITIBA.



Empregado com real successo nas TRAUQUEBRONQUITES EM TODOS OS SEUS GRAUS E SUAS MANIFESTAÇÕES COMO: SEJAS, TOSSES, CATARRROS, BRONQUITES e COQUELUCHE.

## Para Deputado Estadual

VOTE EM



## Dr. THADEO SOBOCINSKI

QUANDO DEFENDIA OS INTERESSES DO POVO NA ASSEMBLEIA LEGISLATIVA DO ESTADO

### TRABALHOS NA ASSEMBLEIA LEGISLATIVA

Foi deputado apenas um mês.

Apresentou: 15 projetos visando beneficios a escolas, lavoura, energia elétrica e outras entidades de interesse coletivo.

Batalhou:

1.º — Pela regularização da isenção do imposto territorial, aplicação da Lei 694, ao pequeno lavrador, até 10 alqueires.

2.º — Pelo funcionamento da carteira agricola do Banco do Estado.

3.º — Pelo fornecimento de reprodutores de gado vacum e cavalari, visando melhor os rebanhos dos pequenos lavradores.

4.º — Pela isenção da multa aos eleitores faltosos.

5.º — Pela construção de um monumento em Curitiba, onde serão colocados os despojos dos pracinhas paranaenses, mortos com a F. E. B. na Itália, dando demonstração de elevado espirito civico.

6.º — Atendeu ainda diversos apelos de interesse geral.

Demonstrou interesse, coragem, preparo e fidelidade em defesa dos problemas do povo.

Escritório: Rua Emiliano Pernetta, 139 — CURITIBA  
Elemento de confiança de Adhemar de Barros — Candidato à Presidente da República em 1955.

## U. D. N.

## Para Senador: ARTHUR SANTOS

## Para Deputado Federal: OSTOJA ROGUSKI

## Para Deputado Estadual: EDWINO TEMPSKI

CEDULAS E MATERIAL DE PROPAGANDA  
PRAÇA GENERAL OSÓRIO, 39 — FONE 677  
CURITIBA

## Materiais Metrowe na bluzki i Sukienki

NAJLEPSZE GATUNKI  
wysyłamy za pobraniem pocztowym (reembolso)  
Żądajcie cennika i wzorów (amostras)  
PRZESYŁAMY GRATISOWO  
PROSIMY O PODAWANIE ADRESÓW.

Nasza firma jest wyspecjalizowana od lat w sprzedaży tego rodzaju na "reembolso" możecie zaufać, gdyż w razie nie podobania się towaru wysyłamy przyjmujemy zwroty na nasz koszt, zamieniamy, lub zwracamy pieniądze.

POSIADAMY TEŻ KONFEKCJE DAMSKA I MĘSKA.

Właściciele Polacy:

STANISŁAW I CZESŁAWA HESSLOWIE

Adres: HESSEL & CIA. LTDA.

PARQUE D. PEDRO II, 726 — S. PAULO

## WSPÓŁZYCIE Z KOMUNIZMEM

### NIEMOŻLIWE

WASHINGTON, (IC) — Ks. Walerian Albers, przełożony katolickich misji Zgromadzenia Schetystów, który został wypędzony z Chin w grudniu ubiegłego roku i obecnie objeżdża Stany Zjednoczone z odczytami o komunistach Dalekiego Wschodu, stwierdza, że współzycie z komunizmem nie będzie nigdy możliwe. "Celem komunizmu jest bowiem nie tylko zniszczenie wszelkiej religii, ale również usunięcie z powierzchni ziemi podstawowych wolności ludzkich i całkowite ujarznienie człowieka".

Jako przykład ks. Albers podaje Chiny, gdzie pół miliona ludzi dostało się w nie-

wole komunistyczną. W ciągu ostatnich lat komuniści wymordowali w Chinach około piętnastu milionów ludzi za pomocą terroru i sztucznie wprowadzonego głodu. Z misjonarzy zagranicznych, jak stwierdza ks. Albers, w Chinach znajdują się jeszcze zaledwie 98 kapłanów, w tym czterech biskupów i czterech prefektów apostolskich, przeważnie w więzieniach. "Pomimo iż ciemność pokrywa całą Chinę i całą działalność misyjną, komuniści nie zwyciężą Boga, mówi ks. Albers. Modlitwy katolików całego świata przyspieszą upadek ateistycznego bolszewizmu".

## DRAMAT LEGALIZMU

Przez długi czas, mimo, że dla nas, Polaków, jest to sprawa najważniejsza, nic nie pisano o sprawie zjednoczenia narodowego. Wyrazitem — dzieląc uczucia wszystkich dobrych Polaków — głęboką radość z powodu podpisania, przez wszystkie ugrupowania niepodległościowe, Aktu Zjednoczenia z dnia 14 marca b. r. a następnie z taką samą niecierpliwością jak wszyscy — czekałem na jego realizację.

Niecierpliwość była tym większą, iż nie było tajemnicą, że — jakby to dziwnie nie wyglądało — zgoda narodowa niechętnym okiem widziana była przez sferę, które w naszym żargonie politycznym przyjęto nazywać "zamiokowymi", to znaczy przez najbliższe otoczenie Prezydenta Rzeczypospolitej.

Prezydent Zaleski najprzód odmówił podpisania przedłożonych mu przez rząd postanowień wykonawczych, oraz — nominacji gen. Sosnkowskiego Następcą Prezydenta R. P., tłumacząc to różnego rodzaju "wątpliwościami". Następnie, w dniu 3 czerwca, wydał oświadczenie, ustalające dowodząc, że gen. Sosnkowski, układając Akt Zjednoczenia, zgodził się na wprowadzenie paragrafów, sprzecznych z brzmieniem Konstytucji i naruszających prerogatywy Głowy Państwa, oraz stwierdzając, że w tym stanie rzeczy nie może w żadnym wypadku podpisać jego nominacji, a musi szukać innego kandydata. Wreszcie, w dniu

8 czerwca, oznajmił, że wbrew swemu własnemu oświadczeniu z 16 maja 1953, w którym ustalił, że kadencja Prezydenta R. P. ma i w obecnych warunkach trwać 7 lat i że w myśli powyższego złoży on urząd w dniu 9 czerwca 1954 — postanowił pozostać na stanowisku.

Oświadczenie Prezydenta Zaleskiego spotkało się, w szerokich kołach społeczeństwa polskiego na emigracji, z jak najgorszym przyjęciem. Argument, jakoby Akt Zjednoczenia był czymkolwiek sprzeczny z Konstytucją, jest pozbawiony podstaw, gdyż specjalna komisja prawnicza, która z polecenia rządu tę rzecz badała — niezgodności nie stwierdziła. Co zaś do naruszenia prerogatyw Głowy Państwa i "niepodległego nacisku", czy nie było, przede wszystkim próbą wywarcia niedopuszczalnej presji uzależnienia nominacji na Następcę Prezydenta R. P. kandydata, upatrzonego po definitywnym "odrzuconiu" kandydatury gen. Sosnkowskiego — od przyjęcia podyktowanych przez Prez. Zaleskiego warunków?

Przy takim postanowieniu sprawy, kandydat ten — nie jest dla nikogo tajemnicą, że był nim gen. Anders — kategorii nie odmówił. Wtedy Prezydent Zaleski, który szukał kandydata, któryby postąpił zaufanie społeczeństwa i jego własne — uznał, że ufać może tylko sobie.

Niestety, nie posiada już za-

ufania społeczeństwa, które nie może dopuścić, by zgodna opinia całej Emigracji polskiej w całym świecie nie była w ogóle brana pod uwagę. Znalazło to wyraz w wypowiedzi Komisji Porozumiewawczej Stronnictwa i w całym świecie innych enuncjacji.

Przed społeczeństwem polskim stoi trudne i odpowiedzialne zadanie znaleźć takie rozwiązanie kryzysu, któreby z jednej strony udaremniło wszelkie próby uniemożliwienia realizacji zjednoczenia narodowego, a z drugiej — pozwoliło zachować tę bazę działania naszego na uchodźstwie, jaka jest legalna ciągłość bytu państwowego. Zjednoczenie bez legalizmu — będzie się opierało na bardzo kruchych podstawach, zaś "legalne" władze w oderwaniu albo nawet w wyraźnym przeciwstawieniu do zjednoczonego społeczeństwa — będą zerem.

Trudno przewidzieć, jak się sprawy położą. Wiele rzeczy może zająć, zanim ten numer dojrze do Czytelnika. Jedno jest wszelako pewne jeśli się wytworzy sytuacja taka, że trzeba będzie wybrać pomiędzy zjednoczeniem a legalizmem — przegra niezawodnie ten ostatni. Bo w walce pomiędzy literą prawa a wymogami życia zwycięży zawsze życie. Prawo jest na to, aby je utrwalić i pozwalać mu na pełnię rozkwitu, a nie na to, aby je krepować i zatrzymywać w biegu!

W. JUNOSZA.

# Z PIELGRZYMKI M. BOSKIEJ Z ROCIO PATRONKI PARANY

XII

RIBEIRÃO CLARO 28 — 30 maja

## — SŁOWO BOŻE —

### JEDENASTA NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

Ewangella zapisana u św. Marka w rozdziale 7, w. 31 — 37



Onego czasu: Jezus, wszedłszy z granicy Tyru przez Sydon, przeszedł nad Morze Galilejskie poprzez granice Dekapolu. I przywieziono Mu głuchego i niemego, prosząc Go, aby włożył nań rękę. A wzięwszy go na bok, z dala od rzeszy, włożył palce swoje w uszy jego, a śliną swą dotknął języka jego i wejrząwszy w niebo westchnął i rzekł do niego: Effetha! to znaczy: Otwórz się. I natychmiast otworzyły się uszy jego, i mówił dobrze. I rozkazał im, aby nikomu nie powiadali. Ale im więcej im nakazywał, tym więcej jeszcze rozgłaszali i tym bardziej zdumiewali się, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił, i głuchym sprawił, że słyszą, i niemym, że mówią.

TYŚ SŁAWA JERUSALEM. (Ks. Judyt 15, 10).

Jak trudno sytemu zrozumieć głędnego, tak nie mniej nam trudno wyobrazić sobie, jak wielkim nieszczęściem jest dla człowieka być głuchoniemym. Jest to nieszczęście, które najbardziej powinno nas pobudzić do współczucia, pomocy i ulżenia. Głuchoniemy samotny przechodzi przez świat zgiętkliwy, żyje w otoczeniu rodzinnej atmosfery, czując się opuszczonym, wśród współwzrastających jest wygnanym. Znajduje się wśród ludzi, ale nie słyszy ich głosu; obcuje na ziemi nie dzieli się swoimi spostrzeżeniami, robi ruchy i znaki, ale często bywa niezrozumiany.

Okiem katolika patrząc na świat dzisiejszy, mniej widzi ludzi fizycznie głuchoniemych, ale za to w dziedzinie ducha prawdy, wiary, dobra i moralności, jesteśmy wśród morza tępoty, głuchoty i niemyoty kompletnej. Fakt tym bardziej zastraszający, że choroba ta objęła się nie tylko poganami i innowiercami, którzy zamknęli swe wnętrza dla nawrócenia, łaski i nieba, ale i ci, po których spłynęła woda Chrztu św., którzy byli przybytkiem Ducha św., którzy już mieli łaskę Chrystusową; a jednak są tępi w dziedzinie poznania prawdy, są głusi na głos sumienia, są niemi w obronie swych zasad i przekonań. I nie masz, którzy się zajął nimi, którzy ich przyprowadził do Chrystusa, którzy Go prosili o ucieczenie, którzy przekazali, natchnęli i zapaliłi.

Pytkości poznania, wygoda życia, skłonności i własne nawyki, wzgląd ludzki, zarzenie się pojęciami materialistycznymi, zbagatelizowanie spraw duszy jakże często można zaobserwować u dzisiejszych katolików. Katolicy dzisiejsi we wielu krajach cierpią... cierpią na straszną chorobę głuchoniemoty.

Ktoż to są katolicy głuchoniemi? To ci, którzy nie słuchają głosu Boga; mają okazję co niedziela dowiedzieć się, czego żąda od nich Bóg, a nie dbają. Bóg przemawia do nich przez nieszczęśliwe wypadki, przykłady innych, aby ich nakłonić do dobrego życia. Nie nie pomaga. Nawet głos sumienia potrafią zagłuszyć.

To ci, którzy nie umieją się modlić, mają usta, ale nie mówią do Boga, nie chwala Go, nie proszą Go i nie dziękują Mu. To ci, którzy wstydzą się swych przekonań i nie potrafili wystąpić w ich obronie. To ci, którzy zamierzają swe najcięższe grzechy, choć wiedzą, że spowiadając się z nich, otrzymająliby przebaczenie.

Wstawiamy się za nimi do Boga, aby uleczył ich głuchoniemotę duchową.

### SPRAWY KATOLICKIE

## ROK MARYJNY

WSRÓD POLAKÓW-WYGNANCÓW

**RZYM.** (IC) — Pod powyższym tytułem dziennik watykański "Osservatore Romano" umieszcza obszerny artykuł opisujący uroczystości Roku Maryjnego wśród polskich uchodźców i podkreślając wielkie przywiązanie narodu polskiego do Matki Bożej, Królowej Polski. Poniżej podajemy główne wyjątki tego artykułu, strzeżonego obchodu maryjnego Polaków zagranicą.

Ze wszystkich stron świata, gdzie emigranci polscy cieszą się wolnością religijną, nadchodzi wzruszające świadectwo pobożności ludu polskiego wobec Marii w Roku Maryjnym.

● **FRANCJA.** Emigranci polscy są tam od lat zorganizowani w liczne organizacje religijne. I tak około 2.000 Polaków z Francji wschodniej brało udział w święcie Wniebowzięcia w Sanktuarium St. Avoild, gdzie odprawiono uroczystą mszę św. poprzedzoną Godzinkami, w których wyraża się cała wiara ludu polskiego w Niepokalanę Poczęcie.

Polacy północnej Francji celebrowali w Lens swoje święto 16 maja z udziałem ks. prałata Kwaśnego, rektora Misji Polskiej. Ponad 5.000 wiernych, w tym około 3.000 młodzieży brało udział w tych uroczystościach. Popołudniu w czasie Akademii publiczności zobaczyła mogła, że i na scenie młodzież polska zachowuje swoje tradycje religijne, czci i kocha Marię.

23 maja Związek Matek Chrześcijańskich, zorganizowany w bractwa różańcowe, urządł uroczystość z okazji 25-lecia swego istnienia w Douges. 50 sztandarów ze 100 bractw i około 10.000 uczestników manifestowało swe przywiązanie do wiary i do Marii, Królowej Polski. Również Kompanie Wartownicze polskie we Francji mimo służby codziennej, zorganizowały pielgrzymkę do Lourdes, modląc się o powrót do Polski.

● **BELGIA.** Polacy urządzili kilka pielgrzymek. Ze wszystkich stron kraju, w którym mieszka około 50.000 Polaków, przybyli pociągami i samochodami do sanktuarium w Montaignu-Sherpeneuvel pod dyktando ks. rektora Kubsza. Polacy z Limburgi pielgrzymowali do Madonny w Kortebos, a dzieci ze szkoły w Zwartberg wyruszyli do Koersel.

● **NIEMCY.** Pielgrzymka polska w Tribergu błagała Marię o siłę w cierpieniach i trudnościach, oraz o wyzwolenie Polski z jarzma bolszewickiego.

● **SZWAJCARIA.** Studenci z Veritasu, należące do Pax Romana, wyruszyli do Gran Laney, niedaleko Genewy, aby tam rozważać o prawdach maryjnych, a w grocie modlili się za Kościół Milczenia. Ks. polski ofiarował tu ex-votum Matki Boskiej Częstochowskiej, przywiezione z Polski.

● **ANGLIA.** W Kolegium OO. Marianów poświęcono starożytny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej z XVII w., który z Wilenszczyzny dzwiny drogami poprzez Stany Zjednoczone trafił do OO. Marianów. W uroczystości wzięło udział ponad 2.000 osób z gen. Andersem i gen. Hallerem na czele. W godzinach popołudniowych chóry wykonywały pieśni maryjne, artysta polski Marian Nowakowski śpiewał na chwałę Marii, a starsze gen. Haller odmówił Akt Poświęcenia się Niepokalanemu Seru Marii, co było bardzo wzruszającym momentem W Halifaxie. Polacy razem z Anglikami brali udział w procesji maryjnej Dzieci i młodzieży w strojach narodowych śpiewały na cześć Marii a 4 dziewczynki niosły obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

● **BRAZYLIA.** W Rio de Janeiro Polacy udali się do sanktuarium w Penha i w Avranches, biorąc udział w nabożeństwach i modłach uroczystych.

Z Carliópolis jadąc widzi się przy drodze "inwernade" ogradzona dla chowu bydła, później kawe i trochę bananów. Przy spotkaniu procesji wypuszczają moc fogetów. Z trybuny na obszernym placu przemawia prefekt Dr Osvaldo. Przew. Ks. Kanonik Vitola i Jego Eksceleńcja Ks. Biskup z Jacarezingho Dom Geraldo. Może kiedyś wyda drukiem te rozumne, wzniośle, proste a głębokie myśli, które zamieniane w słowa wstrząsają nas do głębi.

Ribeirão Claro posiada Grupa, Gimnazjum i Szkole Normalna. Mieszkańców w municyplum 27 tysięcy wlicznie z miastem, które liczy 4 tysiące. Miasto istnieje od 1903 roku. W Santa Casa są Siostry Marii z Reinland blisko Kolonii. Kościół murywany z witrażami. Z kościelnych organizacji istnieje: Apostolstwo Modlitwy, Marianne (100), Dzieci Marii (60) i Krucjata Eucharystyczna (50). Tu odwiedzałem chorych, spowiadając tych, którzy nie mogli przyść do kościoła. Zabrało mi pół dnia, aby udzielić Sakramentów św. dwudziestu chorym. Ma ją budować przytułek dla starsców i ludzi bez dachu. Teraz oni znajdują się w marynym drewnianym budynku i z tego powodu wilgotnym. Plebania jest botężne harmonium o dwóch klawiaturach. Zakonacka jest organistka, zaś chór składa się z Mariannów i Dzieci Marii. Pracy było dużo. Ja sam wyspowiadałem przeszło 200. Komunii miało być 2.700. Wiel. Ks. Klein gorliwie się krzątał, żeby wizyta M. B. z Rocio jak największe przyniosła korzyści.

Czekamy na transporty i auta z Jacarezingho. Ks. Antoni Malor zabiera bagaże na "perua" Ks. Biskupa. W zamieszaniu nie wiadomo, gdzie kto ma słać. Przesiadam się do auta, w którym jest już 5 osób.

Po drodze oglądam okolicę kawowe, wzgorza i porożucane naokoło góry, poprzedzielane głębokimi dolinami. Zdają się one mówić: Wystąpiliśmy z pasma górskiego, bo nam tak lepiej, aniżeli związane w zromadzeniu łańcuchem. Pod Jacarezingho na jednej, najwięcej stronej olbrzymi krzyż misyjny, moździe jak na Gólgotę wyniesiony po stromych stokach góry na ramionach ludzi w 1953 roku. Jedna góra z czterech stron stroma, przypomina Taio bugierskie w parafii Alto - Paraguai. Niektóre poszarpane, jak koło Lapy. Kurz osłania karawanę złożoną z 40 aut, choć rano pokropilo.

### JACAREZINGHO 30-go maja do 2-go czerwca

Miasto rozległe zrzucone na pagórki. Stajemy na obszernym placu, przy którym organizuje się procesja. Z przyległego hotelu alfotaleant ustawione na balkonie rzucają na powietrze fale ożłoczone promieniami zachodzącego słońca mowy powitalne. Prefekt Benedito Moreira wrecza rączkami aniółka symboliczne klucze miasta złożone u stóp wchodzącej

● **PALESTYNA.** Z inicjatywą O. Aureliusza Borkowskiego wykonano napis tablic z słowami Magnificat. Pielgrzymi różnych narodów odmawiali w 30 językach wzniosłe słowa Marii, każdy w swoim języku.

Jeśli to tylko część tych manifestacji, obchodów i pielgrzymek, jakie Polacy zorganizowali i organizują w czasie Roku Maryjnego na cześć Matki Bożej, pisze Osservatore Romano. Te wszystkie manifestacje wyjawiają, jak Polacy na emigracji żyją razem z Kościołem w Roku Maryjnym. Przytym wyrażają oni swą wdzięczność Ojcu św. za Rok Maryjny i za obronę Polski. Trzeba dodać, że wszyscy Polacy modlą się za swych biskupów, cierpiących w Kraju, szczególnie za Kardynała Wyszyńskiego i proszą Marię, aby raczyła przypisać godzinie triumfalnej nad ateistycznym komunizmem, aby nad wszystkim narodami zabłyśło słońce pokoju.

Królowej, Patronki Parany. Przemawia poważnie sędzia, potem w imieniu parafii ogłasza, mocno i poetycznie Ks. Joachim. Władze miasta trzymają przez cały czas na ramionach ciężki feretron w kształcie łodzi rybackiej, z ukrytym akumulatorem na spodzie, dostarcza i zającym światła na oświetlenie figury. Ks. Biskup Dom Geraldo de Proença Sigau osobliście wydaje rozkazy dotyczące procesji. Krzyż, flagi kolegialne i narodowe, koliaja w swoich uniformach, szkoły, grupa, chorągwie stowarzyszeń religijnych, wśród nich flaga papieska, Krucjata Eucharystyczna, Akcja Katolicka, Apostolstwo Modlitwy, Bractwo św. Antoniego, Bractwo Adoracji Nocnej, Dzieci Ma-

rii, Marianne, Seminarysty, Siostry zakonne, ministranci i wreszcie Ks. Biskup z klemerem. Za feretronem władze, orkiestra i tłum wielki ludzi. Koło Matki Boskiej 20 aniółków i 16 paziów ślicznie ubranych.

Pod batutą księdza śpiewa chór Marlanów i Dzieci Marii z nut, równo, głosi ziane w jedną harmonię bez wyróżniania pojedynczych. Ulice ustrojone odświętnie, pełno ołtarzyków w oknach i przed domami.

Katedra wysoko położona (jakiś 15 schodów prowadzi do wejścia), niedawno zgrubszą wykończona w stylu bazylikowym o olbrzymich rozmiarach. Do prezbiterium prowadzi 10 schodów, po stronie epistoły ołtarz dla M. B.

z Rocio. Napełnił się kościół szczerze. Ks. Biskup głosi kazanie zrozumiałe dla wszystkich z wymowną prostotą. Plebania znajdująca się za katedrą, jest niewielka. — zaledwie Ks. Marcos pasionista tam się schronił. Reszta komitwy gościł Ks. Biskup w swoim obszernym pałacu, o trzy kwadry wyżej.

W wielkim ołtarzu figura Niepokalanej. Rzeźbił ją w drzewie artysta Sylwester Blasco. Na pierwszy rzut oka wydaje się nieco moderna, ale potem, po dłuższym przyglądaniu się uderza niezwykłą pięknnością. Tegoż autora podziwiać można kilka figur w pałacu biskupim. Rzeźbiornie są w ceddze.

## POTRZEBUJEMY ŚWIĘTEGO PATRONA "KOŚCIOŁA MILCZENIA"

Niniejszą audycję zaudzieczamy współpracy z radem WFJL Ks. Dyrektora Pr. Domańskiego, Wice-Postulatora sprawy beatyfikacyjnej Arcybiskupa Ciepłaka na Ameryce.

Niekró spojrzemy ku Wschodowi, widzimy na tym rozpalonym widnokręgu złowieszce cimiry, ciężkie jak ołów, które napielają nas głębokim niepokojem i stale wznastającym zmartwieniem. Widzimy tam mglisty mrok, wytworzony jak gdyby z krwi i łez naszych braci za Zelazna Kurtyna. A nam, mieszkańcom świata zachodniego, przypomina to, że i nas to samo oczekuje, jeżeli tylko pozwolimy naszej czujności opaść choćby na chwilę.

Głównym bastionem obrony, broniącej kulturę Zachodu od zmniejszenia jej za Zelazna Kurtyną przez ten gwałtowny huragan z Wschodu, — jest Kościół. Na jego granitowych podstawach rozbijają się wszystkie złe zamiary czerwonych przywódców, którzyby wyrwali z korzeniami z dusz i serc milionów listę kultury chrześcijańskiej.

Kościół katolicki, w obecnej apokaliptycznej walce z mocami moralnego zła i powszechnego zniszczenia, skierowuje świat Zachodu ku promiennej postaci naszego Biskupa. Jest to Arcybiskup Jan Ciepłak, który w czasie pierwszego ataku wojującego ateizmu Rosji przeciwko wierze katolickiej, zachował honor i powagę Kościoła swym poważnym oporem. Dla świata zachodniego stał się on wymownym ostrzeżeniem: "Gotuje się duża i zawzięta wojna między dwoma światami: chrześcijańskim i pogańskim; wojna dwu obozów: jednego, który wierzy w Boga i drugiego, całkowicie bezbożnego".

Na tle tego ponurego obrazu widzimy zarysy wielu postaci, sylwetki tych, którzy cierpią tortury w brutalnych szponach walczącego ateizmu.

W takich czasach przesładowany czy i serca milionów zwracają do Boga o pomoc. Czują potrzebę dotknięcia pomocnej ręki. Tęsknią do specjalnego Świętego Patrona.

A Opatrzność sprawcza, że w tymże właśnie czasie zaczyna się w Rzymie wstępny proces, prowadzący do beatyfikacji Sługi Bożego, Arcybiskupa Jana Ciepłaka.

Odwroćmy strony trzech ostatnich dziesiątków lat. Ze straszliwego chaosu rewolucji bolszewickiej, nad oparami krwi i śmierci, powstaje na wschodnim widnokręgu postać dzielnego Biskupa chrześcijańskiego. Rozległe imperium rosyjskie białych carów zdaje się dzisiaj leżeć u stóp czerwonego cara, ociekającego krwią. Rosyjski Kościół Prawosławny został pokonany. Inteligencja zlikwidowała Czerwoni lub też wygnali ją jej własny jęk. Szerzący się głód i epidemie stają się sprzymierzającami czerwonego terroru, i one to spełniają zadanie paraliżowania oporu mas.

Na takim tle widzimy, jak coraz jaśniejsza staje się sylwetka jednego Biskupa katolickiego na wszystkich rozległych terytoriach Rosji w Europie i Azji. Ani wśród jego owczarni, ani wśród jego księży nie znalazł się żaden człowiek słaby, żaden tchórz. Śmiało staje ten Biskup w obronie świętych praw Kościoła. Na wszystkie zakusy Kremla wobec wolności i własności Kościoła odpowiadał on swoje "Non possumus" — "Nie możemy pozwolić". Czerwoni urzędnicy są zdumieni tym oporem. Wkrótce aresztują go wraz z 14-tu księżmi, sądzą i skazują na śmierć w Niedzielną Palmowa, 25-go marca 1923 roku.

Na wiadomość o tej zniechędzonej zerał się cały świat chrześcijański. Silne protesty z Rzymu i z krajów Zachodu, zwalczające ze Stanów Zjednoczonych,

spowodowały zmianę wyroku śmierci na 10 lat więzienia. Po odbyciu roku tej niesprawiedliwej kary, Arcybiskup Ciepłak został wygnany z granic Rosji. W prawdziwie tryumfalnym pochodzie, ten Sługa Boży idzie ze stolicy Łotwy do Polski, swego ukochanego kraju rodzinnego, następnie do Rzymu i wreszcie do Ameryki. Tutaj dnia 11-go listopada 1925 roku wita go w porcie Nowego Yorku 10.000 Amerykanów. Wielu biskupów i ważnych dygnitarzy cywilnych, pod przewodnictwem samego Prezydenta Coolidge'a, witało tego Sługi Bożego w czasie jego pobytu w Stanach Zjednoczonych.

Z ojcowską czułością i troską Arcybiskup podróżował od stanu do stanu, by przemawiać do katolików polskiego pochodzenia. W ciągu trzech krótkich miesięcy odwiedził 375 parafii i wiele instytucji, wygłaszając 800 przemówień i kazań. Jego zdrowie, osłabione przez więzienie, zalamuje się i meżny Biskup ulega zapaleniu płuc. Umiera 17-go lutego 1926 roku w Passaic, New Jersey. I teraz widzimy inny pochód tryumfalny, tym razem jest to procesja żałobna, idąca poprzez ocean do polskiego portu Gdańska, i dalej do Wilna, stolicy metropolitalnej, której Arcybiskupem na krótko przed śmiercią Sługa Boży został mianowany przez Papieża Piusa XI.

Musimy teraz wiedzieć, co się dzieje, gdy cierpiący "Kościół Milczenia" musi przemówić, tak jak w wypadku Hierarchii polskiej, która wysłała protest do Bieruta 8-go marca 1953. Pierwsze słowa brzmiały: "Po długim milczeniu w sprawie ogólnej sytuacji Kościoła Katolickiego w Polsce, Hierarchia przemawia w tej szczególnej chwili". List ma w dalszym ciągu na celu udowodnić między innymi następujące punkty: że w Polsce, która była katolicka przez tysiąc lat, gdzie ponad 90 procent ludności jest jak najbardziej wierne katolicku, w tym kraju kształtują się i wychowują dzieci katolików wbrew woli rodziców w duchu marksizmu i w atmosferze nie tylko obojętnej dla religii, ale rzeczywistej anty-religijnej i anty-chrześcijańskiej.

Ze "Biuo Kontrolu Prasy usiłuje narzucić cenzurę formułom dogmatycznym i tekstom modlitw liturgicznych, które zostały uświęcone przez tradycję od niepamiętnych czasów". Ze "Prawna wolność Kościoła otrzymała

formalny cios 9-go lutego 1953 na skutek dekretu o prawie państwa do obsadzenia stanowisk kościelnych, który to dekret miał wpłynąć na uregulowanie systematycznego przenikania państwa do spraw wewnętrznych Kościoła". Ze "Zgodnie z nakazem boskiego Założyciela Kościoła Katolickiego musimy 'oddać Cesarzowi co cesarskie a Bogu co Boskie', ale w tym wypadku 'Cesarz' sięga po rzeczy Boskie... Ze 'W obecności Wszechmogącego Boga i świadectwa historii, Hierarchia polska oświadcza, że ta głęboko zakorzeniona nienawiść oraz żubne pragnienie zniszczenia Kościoła Katolickiego odzwierciedlają się w ciągłym i nieprzerwanym działaniu wyrototowym, które ma na celu szerzenie spustoszenia moralnego...".

A gdy "Kościół Milczenia" przemówi, płynie krew, bramy wieczne skrzypią, a na płaszczo kardynalskie pada brud trującej odprysków ich 'mycia mózgow'.

Co może świat katolicki zrobić dla swych braci za Zelazna Kurtyną?

Może się modlić! I może działać.

Jeżeli chodzi o modlitwy do Boga, katolicy zwracają się często z ufnością do wstawiennictwa świętych. Nie możemy za przeczyć, że mamy już wielu tych świętych pośredników. Ale czyż to nie jest dobro i piękna rzecz, prosić Boga o obdarzenie szczególnymi honorami po śmierci tych, których On wyróżnił w czasie ich życia?

Wiemy, że Kościół Wojujący potrzebuje świętych. I wiemy, że Opatrzność zesłała nam nowych świętych dla nowych potrzeb. Otwarcie wstępnego procesu w sprawie Sługi Bożego Arcybiskupa Ciepłaka w obecnej chwili nie wydaje się czystym przypadkiem. Przeciwnie, wydaje się, jak gdyby świat katolicki był przyrenikniety myślą prosić Boga o nowego Świętego Patrona "Kościół Milczenia".

Czy jest ktoś bardziej wyraźnie powołany na to stanowisko niż Jan Ciepłak? Czy jest ktoś ściślej niż on związany z "Kościółem Milczenia"? On był rzeczywistym pierwszym Biskupem katolickim, skazanym przez czerwonych oprawców na wieczne milczenie.

● **CZYTELNIKU! JESLI JESTES PRAWDZIWMY POLAKIEM I KATOLIKIEM CZYTAJ I ROZPOWSZECHNIJ "LUD".**

S. + P.

## FRANCISZEK MISZEWSKI

20 czerwca r. b. po długiej i ciężkiej chorobie przeżył śmierć w wieku 85 lat. Franciszek Miszewski w Santa Teresa, Bento Gonçalves R. G. do Sul. S. p. Franciszek miał rok, kiedy przybył do Brazylii i zamieszkał w Santa Teresa. Umierając, liczył 74 lata. Był dobrym katolikiem i wzorowym ojcem. Pozostawił w nieulotnym zalu 5 synów, 9 córek i 52 wnuki. Jeden z synów jest Ojcem Kapucynem, a córka zakonnicą.

Pogrzeb odbył się 21 czerwca po Mszy św. odprawionej przez syna Ojca Waclawa. Na pogrzeb przybył także ksiądz z parafii i Prefekt sąsiedniego municyplum Veranópolis, i wielu krewnych i znajomych. Wszystkim, którzy odwiedzali zmarłego w czasie choroby i wzięli udział w pogrzebie rodzina składa serdeczne "Bóg zapłać".

---

## Dr. Franciszek Jakubowski

LEKARZ — KLINIKA OGÓLNA

KONSULTORIUM: Av. Viso. de Guarapuava, 3.000  
Przyjmuje od godz. 4 do 6. Wyjeżdża na zawołanie.  
Rez. : Rua Carlos de Carvalho, 466, tel. 1751 - Kurytyba.



# NARKOZA — NAJWIĘKSZY WYNALEZEK MEDYCyny

SZTUKOWANIE KOŚCI, "SZTUCZNE SERCA" I "SZTUCZNE NERKI" — WSZYSTKO MOŻNA ROBIĆ

DZIĘKI PROSTSZEMU WYNALEZKOWI — NARKOZIE

Postępy medycyny, zwłaszcza w czasach najnowszych, podczas i po drugiej wojnie światowej, są fenomenalne. Operacjami plastycznymi działano rzeczy nieprawdopodobne, o czym przekonani są niejedni polski lotnik. Lekarze umieją doszukiwać kości, pobudzić do działania serce, które już stanęło.

Niedawno w dziedzinie chirurgii serca dokonano czegoś nowego. W instytucji im. Gen. Sikorskiego w Londynie pracował pewien Polak jako woźny czy "housekeeper". Wyemigrował on do Stanów Zjednoczonych, gdzie wkrótce poważnie zachorował na serce. Wypróbowano wtedy na nim po raz pierwszy nową maszynę, która w czasie operacji zastępuje serce — przepompowuje krew przez żyły, podczas gdy chirurg przeprowadza operację zastawek serca. Operacja się udała, ów Polak jest dziś zdrowy. Innym niedawnym sensacyjnym wydarzeniem było wynalezienie "sztucznej nerki", która w Szwajcarii uratowała życie jakimś pacjentowi.

W dentystyce postępy są równie zdumiewające. Jakis amerykański dentysta czyni doświadczenia, dzięki którym ma nadzieję pobudzić kość do wypuszczenia nowego zęba trzonowego na miejsce wyrwanego.

## MECZARNIE OPERACJI BEZ NARKOZY

Lecz wszystkie te wynalazki są możliwe tylko dzięki o wiele prostszemu wynalazkowi — dzięki narkozie. Zanim wynaleziono narkozę, szpitale były wymyślnym sztańskim. Operacje chirurgiczne dla pacjentów były piekłem, dla chirurgów — czyszczeniem. Ryki krajanych, meczarnych pacjentów odbierały resztki odwagi czekającym swej kolejki. Ponieważ morale chorego odgrywa zasadniczą rolę w jego leczeniu, pacjenci rzadko kiedy przetrzymali operację. To też najwybitniejsi lekarze tamtych czasów w ogóle nie dopuszczali do operacji. Chirurgię zostawiono szarlatanom, sadystom i półdiotom, których nie wiele obchodziły uczucia ofiary. W Anglii podczas operacji dokonywa-

## PRAGNIENIE ZABICIA BÓLU

Nie więc dziwnego, że odkad istnieli lekarze, czyli po prostu ludzie, którzy próbowali uleczyć bliźnich, marzyli oni o jakimś środku usypiającym. Chirurgia istnieje od dawna — szczerki nawet człowieka prehistorycznego, wykopywane przez archeologów, wykazują często ślady operacji. Lekarze wiedzieli, że zabicie bólu pozwoli na dokładną, spokojną operację, dotąd niemożliwą, bo chirurg śpieszył się w wysięgu przeciw cierpieniu i śmierci. W najstarszych zapisach człowieka odnajduje się pragnienie zabicia bólu. Lekarze kazali swym pacjentom wdychać dymy i opary najróżniejszych substancji, odprawiali modły, podawali proszki i płyny najdziwniejszych nieraz pochodzeń, uciekali ważne nerwy i naczynia krwionośne, używali hipnotyzmu. Grecy i Rzymianie używali mandragory, narkotyku, dobowanego z rośliny zwanej pokrzykiem. W Azji używano haszyszu, a potem opium i cykuty.

Dopiero wynalazki chemiczne XIX wieku jednak pozwoliły człowiekowi stworzyć prawdziwie skuteczny środek usypiający. Odkryto azot, wodor, tlen, a później wydzielono związek tlenu z azotem, zwany dziś gazem rozświeślającym. Już w roku 1800 Sir Humphry Davy zalecił używanie narkozy.

## WIDOWISKA USPIANYCH ETEREM

Zanim lekarze zrozumieli znaczenie tlenku azotu i eteru siarkowego, substancjami tymi zainteresowały się szerokie masy. Szezwani handlarze wędrowali od miasta do miasta, za drobną opłatą podając chętnym eter do wdychania, przy czym licznie zebrana publiczność zarykiwała

się ze śmiechu, widząc wycożny na wprost oszołomionych klientów i chętnie za ten widok płaćta. Dzięki owym półcyrkowym sztuczkom wienść o działaniu nowych substancji chemicznych przedko rozpowszechniała się po najmniejszych nawet osiedlach.

W ten sposób o istnieniu eteru dowiedział się lekarz nazwiskiem Crawford Long, zamieszkały w osiedlu Jefferson w stanie Georgia w Ameryce. W jego domu zbierali się często młodzi ludzie, którzy wdychali eter dla rozrywki i zabawy zimą z roku 1841 na 1842. Wkrótce zażywanie eteru stało się modą w całej okolicy.

Long, który również wdychał eter, po takich seansach, w gruncie rzeczy pijackich i szkolidowych dla zdrowia, znajdował nieraz na swym ciele siniaki i skaleczenia i nie pamiętał, kiedy się odniósł. Spozstrzegł również, że jego towarzysze nie czuli bólu, kiedy pod wpływem eteru się uderzyli.

## PIERWSZA OPERACJA

Wkrótce do Longa przyszedł pacjent z nazwiskiem James Venable, który miał na karku nowotwór, wymagający chirurgicznego usunięcia. Long założył Venable'owi prymitywną maskę z recznika i uspiwszy go wyciął narośl. Po operacji Venable oduł się i nie chciał uwierzyć, że jest już po wszystkim, aż dopiero lekarz pokazał mu wycięty nowotwór. Tej małej ale wielkopomnej operacji Long dokonał 30 marca 1842 roku.

Niestety Long nie opublikował swego odkrycia, lecz przez całe lata używał sensoryjnej techniki w ramach swej małej praktyki. Wkrótce znowu wyciął nowotwór, a w parę miesięcy potem amputował palec u nogi. Czekał na jakiś poważniejszy przypadek, o który w mało załudnionej okolicy było trudno. Zdawał sobie jednak sprawę z tego, że jeżeli pod narkozą można dokonywać poważniejszych operacji, wynalazek eteru zrewolucjonizuje chirurgię.

W kilka lat potem kilku już lekarzy wpadło na ten sam pomysł co Long i narkozę zaczęto używać powszechnie.

## RODZAJE NARKOZY

Dzisiaj narkoza jest specjalną dziedziną medycyny. W każdym szpitalu nad narkozą, czuwa jeden lekarz — specjalista, w dużym stopniu odpowiedzialny za przebieg operacji. Trzeba bowiem pamiętać, że narkozę obecnie wiele rodzajów, dobieranych stosownie do stanu serca pacjenta i rodzaju operacji. Najnowsze narkozy odznaczają się tym, że nie wywołują skurczów żołądka, tak bolesnych a często niebezpiecznych dla pacjenta po operacji. Niektóre narkozy powodują zacienienie się naczyń krwionośnych w różnych częściach ciała, dzięki czemu "pole operacyjne" jest "suche", czyli rana mało krwawi. A krew jest najwęższym wrogiem chirurga.

Warto przypomnieć też, że parę tygodni temu dokonano w Londynie operacji wyrwania zęba pod hipnozą. Pacjentka — ohochniczka, studentka medycyny — nie czuła bólu. Niewątpliwie jest to najlepsza narkoza, bo nie ma żadnych nieprzyjemnych następstw.

Większość substancji usypiających to łatwo palne gazy. Niestety, zdarza się, szczerze mówiąc, że dziesiątki albo może nawet i setki tysięcy operacji, że maszyna pompująca narkozę do maski, wybuchła. Taki wypadek powoduje szybką śmierć pacjenta. Pomimo, że wypadki takie są niesłychanie rzadkie, specjalistów w budowaniu przyrządów chirurgicznych wysila się, by je całkowicie wykluczyć. Sprawa jest trudna, bo czyż można osiągnąć doskonałość?

Ale jak świat światem — celem wszystkich lekarzy godnych tej nazwy jest właśnie doskonałość.

M. Saliński

**SAÚDE FÓRÇA**  
HAEMATOGÉN  
D. P. HOMMEL  
LAB. REUNIDOS PARANÁ LDA.  
Caixa Postal 785 — Curitiba

## ELEITOR AMIGO!



PRESTIGIAI O PARTIDO DEMOCRATA CRISTAO, VOTANDO PARA DEPUTADO ESTADUAL EM

LAURO ZAK, PROFESSOR DO SEMINARIO S. VICENTE DE PAULO EM ARAUCARIA E DO COLÉGIO NOVO ATENEU.

CÉDULAS E MATERIAL DE PROPAGANDA — RUA CHILE, 29 — CURITIBA.

## FABRYKA OBUWIA

Józefa Solisa przy ul. Dez. Motta 2805, przyjmuje zamówienia na sprzedaż hurtową i detaliczną; potrzeba jest szewców na męską robotę.

## ADWOKAT

DR. LUCJAN KASPRZAK

ZNA JEZYK POLSKI

Biurowo przy ulicy 15 de Novembro, 548, piętro I, tel. 592.

Przeprawdza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentaryzacji, procesy cywilne, kryminalne i ułatwia nabycie księzek na policji dla cudzoziemców.

## Dr. Apparicio Durski e Silva

MÉDICO SANITARISTA

Cursos de especialização no Rio de Janeiro (Departamento Nacional de Saúde) e em Curitiba (Departamento de Saúde). Longa prática na profissão com exercício no Departamento de Saúde da Secretaria de Saúde Pública do Paraná. HORÁRIO: Das 8 às 11 horas, de segunda à sexta-feira. A noite, hora marcada. ESCRITÓRIO E RESIDÊNCIA: Av. João Gualberto, 1449 1.º andar — Fone: 4 595 — CURITIBA — PARANÁ

## Farmacia e Drogeria Stellfeld

Założona w roku 1857

Dziś lepiej jak wczoraj; jutro będzie lepiej jak dziś. I NAJWIĘCEJ MA ZAUFANIA. JEST TO APTEKA, KTÓRA NAJTAJNIEJ SPRZEDAJE Prowadzona przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego. PRAÇA TIRADENTES, 530 — TELEFON 135 - 2135 - 4507 FILIA: RUA RIACHUELO, 138 — Tel. 528

# Fale Bałtyku

(CIĄG DALSZY 4)

Na obszernym dziedzińcu, przed domkiem Haliny, w cieniu lipowych drzew, stół zastawiony oczekiwał ich przybycia. Za chwilę zajmowali miejsca, przekomarżając się przytem, kto więcej zmęczony.

Wtem, jak czarny cień, wkroczył na dziedzińiec Piotr Karliński. Na jego obliczu i w szarych źrenicach malowało się coś złowrogiego. Wokoło ust, kurczowo zacienionych, błakał się jakiś zły cień. Przywitał chłodno Romualda i zaproszony przez Sławetkę, usiadł przy stole. Zapanowało milczenie.

— Czegoż to pan Piotr taki dziś smutny? — zagadnęła Halszka, aby przerwać niemiłe milczenie.

— A czegoż będę się cieszył? — rzucił szorstko Karliński.

— Dzień taki cudny, że tylko się cieszyć — odparła Halina.

— Jak dla kogo. Dla mnie właśnie dziś chmury, słonko zakryły — powiedział opryskliwie, ziem okiem spoglądając na Romualda.

Porucznik zdawał się nie spozstrzegać niechętnych spojrzeń Karlińskiego. Opowiadał o swych podróżach, o krajach dalekich, co jeszcze większą złość wzmagało w Piotrze. Chmurny był, mało jadł i mało mówił. A jeśli się odezwał, to każde jego słowo naszpikowane było jadem, który duszę mu żarł. A raz, przylapawszy spojrenie rozmiłowane Halszki, zwrócone ku Romualdowi, zbłądził i, zacisnąwszy pięść pod stołem, zaledwie mógł pohamować nienawiść, która mu z oczu wyrzwała.

Halszka, przeczuwając smąc, co się dzieje w duszy młodziana, powstała nagle od stołu. Piotr przeprowadził ją wzrokiem, a gdy zniknęła za domem, rzekł:

— I pogo to kobietom szkoły potrzebne! Siedziałyby w chęcy i pilnowały dobytku. Na to ino Pan Bóg je stworzył.

— Wykształcenie posiadłszy, też domu pilnować mogą.

— Mogą, ale nie chcą. Wreszcie panicza im wtedy się zachciewa. Ha... ha... — zaśmiał się — naszym Kaszubkom już się w głowach przewraca! Widziano to? Im gbur nie dobry, nie belny, choćby nie wiem jaki snaży był, bo... bo...

Tchu mu zabrakło. W błękitnych źrenicach Romualda zabłyśły iskry gniewu:

— Do czego pan to mówi? — zapytał, jakby z groźbą w głosie.

## J. ZIÓLKOWSKA



Wtem powróciła Halszka i rzekła słodko: — Panie Romualdzie! Uradziłyśmy z mamą, że na piechotę pana do Oksywia nie puścimy. Kazałam bryczuszkę chłopcu zaprząć — odwiezie.

— Dziękuję. Już i pora, to prawda — odparł Milszewski, a oczy jego zdawały się mówić:

— Wyrzucasz mię? Chcesz się mnie pozbyć? Nie-dobra!

Powstał więc Romuald i, wyciągnawszy dłoń do Piotra, rzekł:

— Widzę, że panu coś dolega — radzę się uspokoić.

— Ja tam za dużo mam spokoju — odparł Karliński, wpijając w twarz porucznika swe chmurne oczy — za dużo — powtórzył, a usta zwarły się mu mocno, by nie wyszło z nich jakie niepotrzebne słowo.

Romuald, pożegnawszy Sławetkę i Wojtusię, skierował się ku bryczce, przy której stała Halszka.

Ująwszy jej dłoń, porucznik szepnął:

— Czemuś chciała pozbyć się mnie, Halszko?

— Bałam się awantury. Piotr jest gwałtowny i nieopanowany. Lepiej zejść mu z oczu — odparła cicho.

— Chciałem dziś z matką twoją pomówić...

Dłonie ich rozłączyły się, ale oczy wypowiadały to, czego usta w tej chwili wypowiedzieć nie mogły.

Romuald wskoczył na wózek, chłopak świsnął bitem i konie ruszyły.

Halszka powróciła do stołu.

— Musiałaś go odprowadzić! No, pewnie! — rzucił drwiąco Karliński.

— Nie lubię, jak pan mówi takim tonem.

— Jaki ja tam pan! Piotr i koniec...

Halszka przygryzła usta.

— Nie lubisz? No, pewnie! A co on mówi, ten po-

rucznik, to lubisz? Jego radabyś słuchać?

— Panie Piotrze! W chmurnych oczach Piotra zabłyśła błyskawica gniewu.

— Milszewski! Cóż to on wielkiego? Że ma błyszczące guziki i ten mundur marynarza? Ale taki sam Kaszub, nawet nie taki, bo nie ma tyle mórg ziemi, co ja mam, bo nie ma tak pięknej chęcy, bo nie ma... bo nie ma... — słów mu zabrakło.

Nagle pisał głos Wojtusia:

— Bo nie ma! A widzisz! I ja ci to nieraz mówię, żebyś więcej gadała, byłoby lepiej.

Halszka uśmiechnęła się, nawet w oczach Piotra zgasł płomień nienawiści.

— A może ten chłopiec dobrze mówi... daj niech cię uczałę za to. Trzeba, żeby Halszka ze mną więcej mówiła. Prawda, Wojtusię?

Mówiąc to, Piotr schwyił chłopca w objęcia i ścisnął go w swych żyłastych ramionach, powtarzał:

— Prawda, Wojtusię? Prawda?

— Ojej — zapiszczał chłopiec: — Puście, bo uduście, puście, o rety! Kości boła!

Piotr puścił go wreszcie i, zwracając się do Halszki, rzekł:

— Dobrze Wojtuś mówi, trzeba ze mną tylko gadać.

Na czole Halszki zarysowała się zmarszczka.

— Nie trzeba — odparła i chciała odejść, ale Piotr schwyił ją gwałtownie za rękę i, ścisnął mocno, mówił:

— Co powiedziałaś? Dlaczego nie trzeba? Dlaczego?

— Proszę mię puścić! Mama idzie.

— A co to ja mamy się boję? Zaraz do niej pójde, do nóg jej się rzuce, by mi ciebie dała i da! — zawołał groźnie.

— Nie. Nie da, bo Romualda kocham i jego tylko będę.

Twarz Piotra zbłądła śmiertelnie, a z ust wybiegł chrapliwy dźwięk, coś w rodzaju przekleństwa. Nogi mu zdrząły, a z oczu posypały się iskry wściekłości. Zatrząśł się cały i, rzuciwszy groźnie: — Niedoczekanie wasze! bez pożegnania wyszedł z zagrody.

— Co mu się stało? — spytała matka, podchodząc ku Halszce.

— A! Zawsze swoje. Przez niego Romualda wyprowadzić musiałam, choć... choć... chciał z tobą pomówić.

Oczy Sławetkowej spoczęły na twarzy córki.

— Cóż, ze mną mowa krótka! Chcesz go, to i idź za niego, chociaż...

— Co?

— Chociaż, nie wiem, czy dobrze robię...

— Co? Mama chciałaby może Piotra?

(C. d. n.)

# SALITRE DO CHILE

Sr. CAFFICULTORI A prática já consagrou o uso deste poderoso fertilizante, nos CAFEZAS IS. Aplicado parceladamente, a partir de a gosto, na dose de 100 gr. por café; 3, 4 ou 5 vezes, com intervalo de 40 a 50 dias, RES TAURA ESPETACULARMENTE O CAFFEEIRO. Quanto mais pauperrimo for o cafeeiro, tanto maior sera o resultado.

AGENTES EXCLUSIVOS NO PARANÁ



## Albano Boutin & Cia. Ltda.

MATRIZ:

Av. Capanema, 155/191  
Caixas Postais, 332 e 1.359  
FONES: 226-4932  
TELEGRAMA: «BOUTIN»  
CURITIBA



PARANÁ

FILIAL

Av. Paraná s/n  
(solida para Ibirapó)  
Caixa Postal. 18  
FONE: 1.048  
TELEGRAMA: «BOUTIN»  
LONDRINA

## BIURO ADWOKACKIE

DR BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI, DR ZACARIAS EMILIANO SELEME i DR EDWARD ŻELAK

Zajmują: — Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, rolnicze i nacjonalizacje, oraz przeprowadzają inwentarze. PRAÇA ZACARIAS, 80 — piętro III, sala 303 (Edifício João Alfredo) — Telefon: 2174 — CURITIBA

## CASA PARIS — Okazja

FÁBRICA DE ROUPAS FEITAS

Wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrów, artykułów męskich, damskich i dla dzieci. Ceny najniższe w Kurytybie ze zniżką 20%. Płaszcz damskie amerykańskie. PRAÇA TIRADENTES, 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO.

## Dr. Kazimierz Twardowski

KLINIKA OGÓLNA — Choroby dziecięce i kobiece.

KONSULTORIUM: Av. Visc. de Guarapuava, 3.000 (róg Rua Dezembargador Westphalen).  
Godziny przyjęć: 10 do 11,30 i 2 do 4, również w soboty.  
REZYDENCJA: Rua Pasteur, 259 — CURITIBA

## DRUT KOLCZASTY

I GWOZDZIE DO PŁOTÓW

## Importowcy soli

NA WIELKĄ SKALĘ

## BENJAMIM ZILLI & CIA. LTDA.

PRAÇA CORONEL ENÉAS 143 — CURITIBA

## MINERVA

FARMACIAS E DROGARIAS

"O mais conceituado nome no comércio de medicamentos" com filiais de atacado e varejo em:  
CURITIBA — MINERVA, PRINCIPAL (Perfumaria), BRASIL, MINERVA 15, SUISSA, POPULAR e DEODORO. INTERIOR — Ponta Grossa, Londrina, Maringá, Jacareizinho, Paranaguá, Antonina, Irati e União da Vitória. Se na sua localidade não houver o medicamento que Você precisa, peça-o pelo Reembolso Postal a uma das Drogarias Minerva — sempre prontas para servir bem a todos os que delas necessitam.

"Hoje fiz uma ÓTIMA COMPRA"



...encarfeij e chapetei minha casa pelo novo Depto. de Decorações dos MOVES CIMO. Ficou lindo, não tive nenhum trabalho e vou pagar em suaves prestações. Faça v. o mesmo."

MOVES CIMO

R. Barão do Rio Branco, 138

MOVES CIMO... CADA VEZ MAIOR... SEMPRE MELHOR!

## Otica Curitiba

Jedyna specyfikowana  
IRMÃOS BARBOSA LTDA.  
CURITIBA  
Matriz: Rua Mons Celso, 31  
Praça Zacarias, 92 (Filial)  
Filial w PONTA GROSSA;  
Rua 15 de Novembro, 499

DR MENDES DE ARAUJO  
Leczenie bez operacji: hemoroidów, zylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kiszki, wątroby, bólu kolec, ślepiej kieszki, raka, wrzodów na nogach. Przyjmuje od 3 - 6. Rua Dr. Murici 439, 5-te piętro, Apt. 54. Edifício S. Lourenço — Curitiba.

KLINIKA DENTYSTYCZNA  
DR. BONIFACIO  
SIELSKI

Chirurg-Dentysta  
Konsultorium: Rua Dr. Murici, 498 i Juruá 200.  
Przyjmuje co dzień od 9 — 12 a we wtorki i czwartki od 2 — 7. W innych godzinach przy R. Juruá, 200, Kurytyba.

## Dr. August Stec

CHIRURG-DENTYSTA  
Klinika — Chirurgia — Proteza

Przyjmuje:  
Po południu: od 2-jej do 5-jej.  
Wieczorem: od 7-jej do 9-jej.  
W sobotę: od 9-jej do 12-jej  
RUA SALDANHA MARINHO, 951 — CURITIBA

## DR. LUDWIK RYDYGIER

LEKARZ — Mówi po polsku. Cztery lata praktyki w szpitalach amerykańskich. Kurs specjalizacji w New York Polytechnic Medical School and Hospital.

Konsultorium: Rua José Bonifácio 110, na przeciwko Garmatra. Przyjmuje rano od 10-jej do 11,30 i po południu od 3-jej do 6-jej. Telefon 2935.  
Rezydencja: Rua Conselheiro Araujo, 454 — telefon 4483.

Dr HYGINO A. TEMPSKI  
Adwokat: Sprawy cywilne, kryminalne, i handlowe. Metryki, dokumenty, pełnomocnictwa. — Ustawodawstwo Pracy. — Godziny przyjęć, od 9 do 11 i od 3 do 6.  
Biuro: Rua Marechal Deodoro, 167 - Sala H - Andar terreo - Ed. "Pericás". Res.: Rua Nunes Machado, 254.  
CURITIBA — PARANÁ

## Casa da Borracha

STIER & STIER  
Największy skład wyrobów gumowych, Rua Barão do Rio Branco, 70, Curitiba - Paraná

## DR CARLOS HELLER

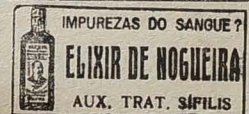
Klinika chirurgiczna dla wszystkich. Leczy zylaki na nogach i rany bez operacji. Kons. Av. João Pessoa, 68. Przyjmuje od 11-jej do 12-jej i od 3-jej do 5-jej.  
Telefon 4527

Rezydencja: Com. Araujo, 970  
KURYTYBA — Telefon 424

## DR STANISŁAW BEMBEN

Lekarz — Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.

Kons.: Praça Tiradentes, 530 (altos da Farmácia Steinfeld), od 10-12 i od 3-6 godz.  
Rez.: R. Julia da Costa, 368  
Curitiba - Telefon 4376



## Casa Cruzeiro

Sielski, Sbalqueiro & Cia.  
Praça Coronel Enéas, 152  
Żelastwo, naczynia. Szkło, farby, oleje, pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty itp. CENY NISKIE

## DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI

Lekarz chirurg — Choroby kobiece. KLINIKA OGÓLNA. Kons. Praça Tiradentes, 322. Res. Rua Treze de Maio, 879. Telefon 1036.  
Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6.

## Casa de Saude S. FRANCISCO

RUA SAO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 2061, 1043  
Kompletnie wyposażona Chirurgia, Położnictwo, Internowna. Radiodeagnostico. Leczenie raka. Radioterapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy

DOM ZDROWIA — Oddział dla Położnic i Operacji

## Dr. PACIORNIK

Nowoczesny Departament dla leczenia chorób wewnętrznych, żelaki i wrzody na nogach  
RUA LOURENÇO PINTO, 83 — FONE 2067  
CURITIBA - PARANÁ — MÓWI SIĘ PO POLSKU

## — Materiały lokciowe —

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA

## JOHNSON & Cia.

Praça Generoso Marques, 26

CAIXA POSTAL 286 — Adres Telegr.: EDEMUNDO

TELEFON 2-6-2-7 — CURITIBA

MÓWISIE PO POLSKU

## DR. E. TEMPSKI — Lekarz

PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE  
Przyjmuje od godz. 8-jej do 12-jej i od 4-jej do 6-jej  
KONSULTORIUM: PRAÇA GENERAL OZÓRIO N.º 89  
Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — Telefon 677

## Retificadora Braspol Ltda.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Roboty gwarantowane i szybkie. Ceny przystępne.  
RUA MARTIN AFONSO, 591  
(entre R. Prudente de Moraes e Visc. do Rio Branco)  
CURITIBA — PARANÁ

ESCRITÓRIO TÉCNICO

## J. FICINSKI — Inżynier

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO. Biuro: Rua 15 de Novembro, 266, 8 piętro, Sala 82, Telefon 350 - Kurytyba - Paraná

## VIDRAÇARIA VITRAUX

ZAŁOŻONA W 1903 R.  
SZKŁO DO OKIEN, LUSTRA, RZĘBY, OBRAZY, WYROBY ARTYSTYCZNE Z DRZEW, NA CZYNIA PORCELANOWE, KRYSZTAŁY, DEWOCJONALIA, RZĘBY, ŻELAZO.



Politura "Bisotagem", "Opacação" i Szlifowanie szkła. Wstawia się szyby różnej jakości i rozmiaru.  
REINALDO V. D. OSTEN e CIA. LTDA.  
Rua Marechal Deodoro, 254 - Tel. 1335 - Cx. Postal 149  
Telegr.: "VITRAUX" - CURITIBA - PARANÁ - BRASIL

## "A VENCEDORA"

FRANCISZEK LACHOWSKI  
CURITIBA — RUA CABRAL, 451 — TELEFON 1357  
Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paranie. Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, mietowe, cytrynowe, mleczne, gumowe itp. Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

## A MODESTA

RUA JOSÉ BONIFACIO, 122  
Wielki wybór obuwia i materiałów lokciowych po cenach bardzo niskich w składzie  
JANA GŁODZIŃSKIEGO  
(od znanego waszego, który był w "Casa do Povo")

## ESTAMPARIA AMERICANA

COMERCIO E INDUSTRIA  
MARJAN JEZERSKI

## Filia: Rua Lourenço Pinto, 94

(w pobliżu Praça CARLOS GOMES) — CURITIBA  
CENTRALA: RUA 25 DE MARÇO, 717 — SAO PAULO  
Kupcom daje się artykuły po cenie hurtownej. — "Armariños e miudezas em geral. Artigos de Malha". — Wielki wybór biżuterii nowoczesnej, zabawek, artykułów z plastyki, biżuterii dla pań, itp.  
ARTYKUŁY Z DEZENIAMI WŁASNEGO WYROBU  
CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

## CASA KANIAK

## Zakład krawiecki

ARTYKUŁY MĘSKIE I DLA DZIECI

Wykonuje się pierwszorzędnie ubrania męskie i ko-  
stiumy damskie. Wyborowe materiały krajowe i zagraniczne. Ceny przystępne.

RUA DEZEMBARGADOR WESTFALEN, 178

TELEFON 4221 — CURITIBA

Mówi się po polsku — Swój do swego!

Dewocjonalia:  
Jezu Bądź ze Mną — (gruby druk) Cr. \$ 30,00.  
Jezu Bądź ze Mną — (drobny druk) Cr. \$ 25,00.  
Śpiewajmy Panu (100 pieśni religijnych) Cr. \$ 10,00.  
Krótki Katechizm Religii Katolickiej — Cr. \$ 5,00.  
Tajemnice Różańcowe (na kartolinowym papierze) — Cr. \$ 6,00.  
Tajemnice Różańcowe (na zwykłym pap.) — Cr. \$ 3,00.  
Kartka wpisowa do Apostoła Serca Jezusowego — Cr. \$ 2,00.  
Można nabyć w Redakcji "LUDU".

● CZAS POMYŚLEĆ O PRENUMERACJI "LUDU" NA ROK 1955! JEST TO OBOWIĄZEK SUMIENNEGO CZYTELNIA.

DR. ELIAS JOSÉ HANNA  
LEKARZ  
Choroby uszu, nosa i gardła.  
Kons.: Rua Mons. Celso, 136 od 3 — 6. Res.: Rua Trajano Reis, 37 - Curitiba - Paraná



TOSSEST BRONQUITEST  
VINHO CRESOTADO  
(SILVEIRA)  
GRANDE TÔNICO

## CASA dos PINTORES

NOWY ADRES: RUA COMENDADOR ARAUJO 65;

## FABRICA de TINTAS, ESMALTES e VERNIZES

CAIXA POSTAL 347 — Mówi się po polsku

WERNECK & Cia Ltda. «ROCHEDO»

